

XXV Zjazd KPZR rozpoczął obrady

SPRAWOZDANIE KOMITETU CENTRALNEGO KPZR I AKTUALNE ZADANIA PARTII W DZIEDZINIE
POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ZAGRANICZNEJ — PRZEDSTAWIŁ LEONID BREŻNIEW

We wtorek 24 lutego br. o godzinie 10 rano rozpoczął się na Kremlu w Moskwie XXV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Stanowi on doniosłe wydarzenie w działalności okrytej chwałą partii Lenina i społeczeństwa Kraju Rad, pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, które zapoczątkowało nową erę w dziejach ludzkości.

Obrady najwyższego XXV już forum Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, odbywają się tradycyjnie w kremlofskim Pałacu Zjazdów. W jego Wielkiej Sali zasiadło około 5 000 delegatów, wybranych na obwodowych i krajowych konferencjach oraz republikańskich zjazdach partyjnych — przedstawicieli przeszło 15-milionowej organizacji komunistów Kraju Rad. Są to

najlepsi z najlepszych, ludzie obdarzeni powszechnym zaufaniem oraz cieszący się ogólnym szacunkiem i uznaniem. Dysponują bogatym doświadczeniem partyjnym i zawodowym, wyróżniają się dużym zaangażowaniem w pracę i działalności społecznej.

Przed godziną 10 ogromna sala kremlofskiego Pałacu Zjazdów jest wypełniona po brzegi. Główną jej ścianę zdobi

bi ustawiony na tle czerwonego sztandaru wielki portret Włodzimierza Lenina — wodza Rewolucji Październikowej, twórcy państwa radzieckiego. Obok widnieją jego pamiętne słowa: „Partia to honor, honor i sumienie naszej epoki”.

Delegaci niezwykle gorąco pozdrawiają zajmujących miejsca zagranicznych gości Zjazdu, przedstawicieli przeszło stu partii komunistycznych i robotniczych, rewolucyjnych i postępowych oraz ruchów narodowowyzwoleńczych z całego świata, bojowników wielomilionowego, międzynarodowego frontu walki o socjalizm, demokrację, wolność i pokój.

Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą reprezentuje na Zjeździe 6-osobowa delegacja jej Komitetu Centralnego pod przewodnictwem I sekretarza, Edwarda Gierka, który wraz z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów PRL, Piotrem Jaroszewiczem zasiada w Prezydium Zjazdu.

Punktualnie o godzinie 10 witani długotrwała owacja — wchodzi na salę obrad członkowie kierownictwa KPZR z sekretarzem generalnym KC Leonidem Breżniewem.

Obrady XXV Zjazdu KPZR otwiera sekretarz generalny KC, Leonid Breżniew. Jego słowom towarzyszą burzliwe oklaski, którymi zebrani wyrażają wielkie uznanie dla działalności Komitetu Centralnego partii, Biura Politycznego i osobistego wkładu radzieckiego przywódcy w realizację programu budownictwa komunistycznego, w walce o trwały i sprawiedliwy pokój, o postęp społeczny w świecie.

Delegaci powołują jednogłośnie 120-osobowe Prezydium Zjazdu.

Przewodnictwo obrad obejmuje członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, Michał Susłow.

Zjazd wybiera swe organy robocze: Sekretariat oraz komisję: Redakcyjną i Mandatową.

Kiedy Michał Susłow wita przybyłe na obrady delegacje zagraniczne, a wśród nich delegację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Edwardem Gierkiem, sala niezwykle serdecznie pozdrawia gości. Po witaniu przekształca się w manifestację solidarności klasowej, proletariackiego internationalizmu oraz jednności działania międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

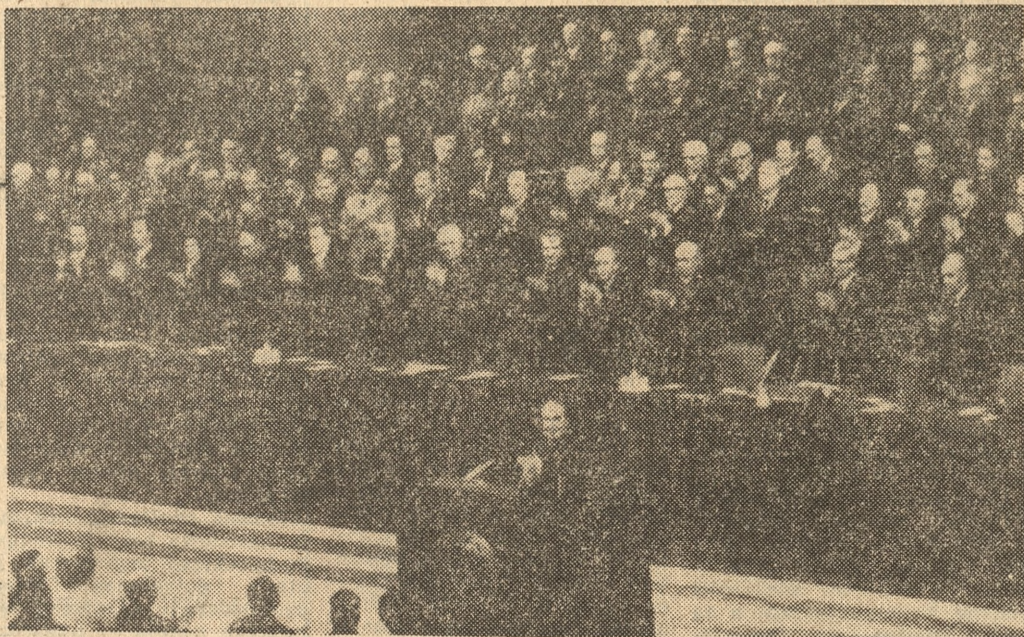
Powstaniem z miejsc i milutą milczeniem delegaci i zagraniczni goście czczą pamięć zmarłych w ostatnich latach członków Komitetu Centralnego KPZR i wybitnych między narodowych działaczy komunistycznych, robotniczych i postępowych.

Następnie Zjazd zatwierdza jednomyślnie porządek dzienny i regulamin obrad.

Porządek obrad Zjazdu obejmuje:

1. Referat KC KPZR i kolejne zadania partii w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Referat wygłosi sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew.

2. Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR, które złoży przewodniczący komisji rewizyjnej, Gennadij Sizow.



Na zdjęciu: Prezydium XXV Zjazdu KPZR podczas otwierającego obrady przemówienia Leonida Breżniewa. Fot. — CAF

3. Główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1976 — 1980. Referentem będzie przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kossygin.

4. Wybory centralnych organów partii.

Omówienie referatu sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa, zamieszczamy na str. 2.

Zgodnie z pierwszym punktem porządku obrad, zabiera głos, owacyjnie witany przez zebranych, sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, który wygłasza sprawozdanie Komitetu Centralnego za okres ostatniej kadencji i przedstawia dalsze zadania partii w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Wystąpienie przywódcy radzieckiego, zawierające głęboką, marksistowską analizę sytuacji na świecie i rozwoju wspólnoty socjalistycznej oraz podsumowanie bogatego dorobku działalności KPZR i osiągnięć gospodarki narodowej ZSRR w ubiegłym 5-leciu, zostało przyjęte przez delegatów z pełną aprobatą. Wielokrotnie było przerywane długimi milknięciami oklaskami.

Uczestnicy obrad również gorąco wyrażali swe całkowite poparcie dla wysuniętych przez Leonida Breżniewa kierunków działań dotyczących rozwoju budownictwa komunistycznego w Kraju Rad w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, a także nowych propozycji, zmierzających do konsekwentnego wcielania w życie zasad pokojowego współistnienia państw o różnych systemach ustrojowych, do wzmocnienia wysiłków w walce o powszechne rozbrojenie, do zawarcia ogólnowspółnotowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych.

Gdy przywódca radziecki zakończył wygłaszanie referatu, wszyscy zebrani wstają z miejsc i gorąco oklaskują jego przemówienie. Rozlegają się okrzyki na cześć KPZR i jej leninowskiego kierownictwa, na cześć sekretarza generalnego partii. Owacja trwa wiele minut.

O godz. 18.45 czasu moskiewskiego Michał Susłow ogłasza

zamknięcie wtorkowego posiedzenia Zjazdu.

Uroczystość otwarcia obrad XXV Zjazdu i przebieg wtorkowego posiedzenia były bezpośrednio transmitowane przez centralne programy radia i telewizji ZSRR.

Obrady Zjazdu zostaną wznowione dzisiaj rano.

W dniu otwarcia obrad XXV Zjazdu KPZR wszystkie radzieckie dzienniki ukazały się w odświętnej, kolorowej szacie. Na pierwszych stronach — portrety wodza rewolucji socjalistycznej, twórcy partii komunistycznej — Włodzimierza Lenina, winiety Kremla i Pałacu Zjazdów oraz zdjęcia z czołowych budowli komunizmu w Kraju Rad.

W nagłówkach gazet — hasła: „Niech żyje XXV Zjazd KPZR”, „Chwała partii Lenina”.

Stałe Przedstawicielstwo ZSRR w ONZ rozpowszechni

ło we wtorek streszczenie referatu wygłoszonego przez sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, na XXV Zjeździe KPZR. (PAP)

Święto narodowe Kuwejtu

Depesze gratulacyjne przesłali H. Jabłoński i P. Jaroszewicz

Z okazji święta narodowego Kuwejtu, przypadającego 25 bm., przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjną do emira Kuwejtu Sabaha el-Salema al-Sabaha.

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przesłał z tejże okazji telegram z gratulacjami na ręce premiera Kuwejtu Jabera al-Ahmada al-Jabera al-Sabaha. (PAP)

Wojewódzkie komitety FJN zaakceptowały listy kandydatów na posłów i radnych

Wybory manifestacją jedności

W Poznaniu, Koninie, Lesznie i Pile odbyły się wczoraj plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów Frontu Jedności Narodu. Podczas obrad, w których wzięli udział przedstawiciele kierownictw wojewódzkich instancji PZPR, ZSL i SD, omówiono zadania ogniw Frontu w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i do wojewódzkich rad narodowych. Polegają one przede wszystkim na skupieniu obywateli naszego kraju wokół realizacji Uchwały VII Zjazdu PZPR — stanowiącej platformę wyborczą FJN. Przyjęto także listy kandydatów na posłów do Sejmu oraz listy kandydatów na radnych wojewódzkich rad narodowych. Zgodnie z ordynacją wyborczą listy te zostały przekazane okręgowym komisjom wyborczym.

Plenum w Poznaniu otworzył przewodniczący WK FJN — Franciszek Szczerbal. Omalwając aktualne zadania podkreślił on, że wybory do Sejmu i rad narodowych powinny pogłębić poczucie odpowiedzialności najszerzych rzesz obywateli za rozwój kraju i jeszcze bardziej umocnić ich jedność ideowo-polityczną oraz aktywność społeczno-gospodarczą. Z kolei zabrał głos I sekretarz KW PZPR, Jerzy Zasada, który podziękował posłom i radnym dobiega-

jącym końca kadencji za rzetelne wywiązywanie się z funkcji przedstawicielskich. W imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych Jerzy Zasada przedstawił projekty list kandydatów (łącznie 23) na posłów trzech okręgów (nr 50, 51, 52) w województwie poznańskim. Zebrani zostali również zapoznani z proponowanymi listami kandydatów na radnych WRN. Uczestnicy dyskusji w imię Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Kto jest ambitny?

Spotykałem to nieraz w autobusie. Konduktor czy kierowca PKS obsługujący pasażerów, występował wobec nich w majestacie władzy zgola absolutnej — on dyktował warunki jazdy, miejsce wsiadania i wysiadania. Czuło się wyraźnie, że on tu właścicielem pojazdu, przewożeni zaś ludzie — natrętami w jego pracy, niebezpiecznej i odpowiedzialnej.

Dotknęło mnie to nieraz w sklepie: zabiegany klient poszukujący towaru, musiałem już od wejścia kłokietować panie z obsługi, by zwróciły uwagę, że czegoś potrzebuję, aby zechciały mnie obsłużyć łaskawie, choć cierpię z tego powodu. Czuło się wyraźnie, że praca w handlu była dla nich nieporozumieniem i nieszczęściem.

Coś podobnego spotkało mnie ostatnio na wczasach pracowniczych: pokojowa, paląca codziennie w piecach pensjonatu FWP, dawała mi niejako do zrozumienia, iż ona ciężko zarabia na życie, podczas gdy ja... Czulem się jak burżuazja i wyzyskiwacz, bo w tej sytuacji było jasne, które z nas pracuje. Chciałem jej ulżyć w życiu, sam zacząłem palić w piecu.

Wśród tych różnych przykładów i stanowią, jedno jest wspólne: stosunek do pracy, której podmiotem jest inny człowiek.

Powołalem się tu na kilka profesji nie zaliczanych do zawodów najwyższego lotu. Można by więc wysnuć wniosek, że takie zawodowe usytuowanie z reguły powoduje poczucie niezadowoloności z wykonywanej, a mało szanowanej pracy — konduktora, sprzedawcy czy sprzątaczkę. A jednak tak chyba nie jest. Na dowód przytoczę jeszcze dwa inne przykłady. Nie spotkałem w pociągu konduktora, który by był równie władczy jak ów pracownik PKS; nie zdarzyło mi się również korzystać z usług fryzjera, dającego mi odczuć, że jest nieszczęśliwy z tego powodu. Przeciwnie, grzeczność i dzisiaj nadal jest zawodową cechą fryzjerów.

Dlaczego więc tak się dzieje, że jedni, tak zwani szarzy ludzie, „cierpią” z powodu wykonywanej pracy, są władczy i aroganccy? Skąd to dość typowe poczucie życiowego niepowodzenia? Dlaczego z kolei drudzy, tacy sami szarzy ludzie, dopasowują się jakoś do pewnych profesjonalnych tradycji, jak grzeczność fryzjera, sumiennosc kolejarza?

Już z tych przykładów widać, że przyczyna nie tkwi bynajmniej w wysokości zarobków, co mogłoby dawać powód do braku zadowolenia. Nie sądzę nawet, iżby taką przyczyną był rodzaj pracy. Widuję stale pewnego zamiataacza ulicy, który pełni swą powinność z ogromnym zapalem i sumiennoscia. Więc co — czyżby zabrakło mu ambicji, że... tak dobrze ją wykonuje?

Otóż to — ambicje. Ale jakże opacznie pojmowane! Kierowca czy konduktor PKS wyraża swą ambicję, dowodząc pasażerom, kto w tym wozie jest najważniejszy. Królowa z kolei dokumentuje swą postawę, iż tylko przez przypadek nie pracuje na scenie, a pokojowa, ze swej pozycji znad wiadra węgla, patrzy na nieróbstwo wczasowiczów jako na dowód pokrzywdzenia jej przez los. Wszyscy oni dają do zrozumienia, iż są ambitni, że stać ich na coś więcej i dlatego swą obecną pracę traktują byle jak, jako zło konieczne.

Falszywe to ambicje a wysoka ocena własnej osoby — zupełnie nieuzasadniona. Start w życie mamy teraz równy, równe są także szanse awansu. Tą szansą jest stosunek do własnej roboty. Chodzi po prostu o ambicję, że to, nad czym pracuję, zrobie dzisiaj dobrze, a jutro jeszcze lepiej. Zwłaszcza jeśli — jak w podanych przykładach — pracuję bezpośrednio dla ludzi.

Taki stosunek do wykonywanej pracy rodzi późniejszą zawodową satysfakcję. Jest też on dzisiaj główną oceną wartości obywatela. A cierpielnicy, waśniacy i królowe dają w istocie świadectwo braku ambicji życiowej.

ZBILUT SEK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.

Aktualne zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej

Omówienie referatu sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa

Omawiając sytuację na świecie, Leonid Breżniew stwierdził, że w ciągu ubiegłych 5 lat oddziaływanie krajów socjalistycznych na bieg wydarzeń światowych umacniało się i pogłębiało, i zapowiedział kontynuowanie ze zdrową energią polityki dążącej do okiełznania sił wojny i agresji, utrwalenia powszechnego pokoju, zagwarantowania praw narodów do wolności, niepodległości i postępu społecznego.

W stosunkach z krajami socjalistycznymi KPZR nieugięcie realizuje wypracowaną zasadę rzeczywistej równości praw i przy podejmowaniu decyzji kieruje się zarówno interesami narodowymi jak i międzynarodowymi. Podstawą ścisłej współpracy jest niewzruszony bojowy sojusz partii komunistycznych krajów socjalizmu.

W ubiegłej 5-lacie przemysł krajów wspólnoty socjalistycznej rozwijał się czterokrotnie szybciej niż przemysł rozwiniętych państw kapitalistycznych. Wymiana handlowa ZSRR z państwami członkowskimi RWPG zwiększyła się ponaddwukrotnie, osiągając imponującą wysokość 26 mld rubli rocznie.

Znacznie rozszerzyła się współpraca ideologiczna z partiami bratnich krajów.

Nawiązując do stosunków z Chinami, mówca stwierdził, iż polityka ich obecnych przywódców jest jawnie wymierzona przeciwko większości państw socjalistycznych, a za razem zbliża się do stanowiska najbardziej skrajnej prawicy w całym świecie. Polityka ta jest nie tylko obca socjalistycznym zasadom i ideałom, lecz stała się ważnym odwołaniem imperializmu w jego walce przeciwko socjalizmowi. Wielkie niebezpieczeństwo dla wszystkich miłujących pokój narodów stanowią podejmowane przez Pekin próby niedopuszczenia do rozbrojenia, posiadania nieufności i wrogości między państwami, dążenie do sprowokowania wojny światowej i ucięcia na tym interesu. Mówca zapowiedział kontynuowanie walki z maoizmem.

L. Breżniew oświadczył, że w okresie sprawozdawczym umocniła się współpraca ZSRR z krajami rozwijającymi się.

Sekretarz generalny KC KPZR stwierdził, że niebezpieczeństwo wojny na Bliskim Wschodzie będzie trwało dopóki armie izraelskie pozostają na ziemiach okupowanych i ostrzegł, iż poważną odpowiedzialność biorą na siebie ci, którzy w egoistycznych celach przekształcają sprawę uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie w przedmiot gry politycznej.

L. Breżniew podkreślił, że ZSRR zamierza również w przyszłości aktywnie uczestniczyć w poszukiwaniu dróg umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie azjatyckim.

Główną sprawą w naszej polityce wobec państw kapitalistycznych — kontynuował mówca — była i pozostaje walka o ugruntowanie zasad pokojowego współistnienia i wyeliminowanie groźby wybuchu nowej wojny światowej.

Najbardziej odczuwalne zmiany

w kierunku rozładowania napięcia i umocnienia pokoju nastąpiły w Europie. Pomyślnie rozwijała się współpraca ZSRR i innych krajów socjalistycznych z Francją, nastąpiła zmiana w stosunkach radziecko — zachodniemieckich w wyniku wyrzeczenia się przez RFN roszczeń do zmiany istniejących granic w Europie. Uregulowano sprawy związane z Berlinem Zachodnim.

L. Breżniew przypomniał znaczenie KEWE; konferencja stworzyła sprzyjające warunki do utrzymania i utrwalenia pokoju na kontynencie europejskim.

Istnieją jeszcze w Europie takie niebezpieczne ogniska napięcia, jak problem Cypru, a także komplikacje w stosunkach z szeregiem państw kapitalistycznych Europy, których przyczyna to jak się wydaje, niechęć wpływowych kół tych państw do odżegnania się od mentalności „zimnej wojny”. O to by odprężenie stało się nieodwracalne trzeba więc jeszcze wytrwale walczyć.

Decydujące znaczenie dla osłabienia groźby nowej wojny światowej i umocnienia pokoju miał zwrot na lepsze w stosunkach ZSRR ze Stanami Zjednoczonymi. Osiągnięto zasadnicze wzajemne zrozumienie między przywódcami ZSRR i USA w sprawie konieczności rozwoju pokojowych, równoprawnych stosunków między obydwojema krajami. Zawarto również szereg umów, porozumień i innych dokumentów. Istnieją dobre perspektywy rozwoju stosunków ZSRR z USA, mimo że starają się temu przeszkodzić pewne wpływy siły w USA.

Jednym z głównych kierunków działalności KC KPZR i rządu radzieckiego była walka o zaprzestanie wyścigu zbrojeń i o rozbrojenie.

Leonid Breżniew przypomniał, że na podstawie projektu ZSRR i innych krajów socjalistycznych zawarto międzynarodową konwencję o zakazie i zniszczeniu broni bakteriologicznej i zrelacjonował toczące się rozmowy radziecko — amerykańskie w sprawie dalszego ograniczenia zbrojeń strategicznych. L. Breżniew przypomniał, iż ZSRR proponował USA porozumienie o zakazie tworzenia nowych systemów broni, ale propozycje te nie zostały przyjęte przez stronę amerykańską.

Z inicjatywy ZSRR Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło w ostatnich latach wiele ważnych rezolucji w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń oraz zakazu opracowywania i produkcji nowych typów broni masowej zagłady. Zadanie polega na tym, żeby rezolucje te zostały wcielone w życie.

Zdaniem KC KPZR, dalsza walka o pokój, wolność i niezależność narodów wymaga obecnie rozwiązania następujących pilnych zadań:

- zwiększać aktywny wkład państw socjalistycznych w utrwalanie pokoju;
- walczyć o położenie kresu wzmagającemu się wyścigowi zbrojeń;
- skoncentrować wysiłki w celu likwidacji istniejących ognisk wojny;
- pogłębiać odprężenie, nadając mu konkretne formy wzajemnie korzystnej współpracy między państwami;
- walczyć o wyeliminowanie dyskryminacji i wszelkich sztucznych barier w handlu międzynarodowym, o likwidację wszystkich przejawów dyktatu i wyzysku w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

rodowych stosunkach gospodarczych.

L. Breżniew omówił kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym i wskazał na umacnianie się sił postępowych w wielu krajach.

Mówca podkreślił znaczenie internacjonalizmu proletariackiego i podkreślił, że wyrzeczenie się go byłoby równo znaczne z pozabawieniem partii komunistycznej i w ogóle ruchu robotniczego potężnej i wypróbowanej broni.

Sekretarz generalny KC KPZR stwierdził, iż znacznie rozszerzyły się kontakty z partiami socjalistycznymi i socjaldemokratycznymi wielu krajów. Podkreślił jednakże, iż nie może być mowy o ideologicznym zbliżeniu komunizmu naukowego z reformizmem socjaldemokratów.

Mówiąc o wpływie odprężenia na walkę klasową L. Breżniew stwierdził, że nie może ono ani zmieniać, ani anulować praw walki klasowej. Na twierdzenie o zabarwieniu lewackim, jakoby pokojowe współistnienie oznaczało „pomoc dla kapitalizmu” oraz „zamrażanie społeczno-politycznego status quo”, odpowiada — oświadczył L. Breżniew — że każda rewolucja jest przede wszystkim naturalnym rezultatem wewnętrznego rozwoju danego społeczeństwa.

Mówca stwierdził, że międzynarodowa pozycja Związku Radzieckiego jest mocna jak nigdy dotychczas. Czwarte dziesięciolecie żyjemy w warunkach pokoju — powiedział Breżniew. Pozycje socjalizmu umocniły się. Odprężenie stało się tendencją dominującą. Oto główny rezultat międzynarodowej polityki KPZR.

Z kolei Leonid Breżniew za jął się podstawowymi problemami gospodarki narodowej ZSRR. Przypomniał on dobre wyniki ubiegłej pięcioletki, wskazując, że zadania na następną pięcioletkę mają na celu zapewnienie szybkiego wzrostu materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu. Podstawowym zadaniem pięcioletki jest szybki wzrost wydajności pracy, efektywności i jakości produkcji. Na podstawie licznych, również krytycznych przykładów L. Breżniew wskazał na znaczenie tego ostatniego zadania.

Z 320 mld rubli nakładów inwestycyjnych, jakie otrzymało rolnictwo w całym okresie władzy radzieckiej — kontynuował mówca — 213 mld przypada na dwie ostatnie pięcioletki.

Mówca wskazał także na niektóre ujemne zjawiska, występujące jeszcze na wsi, oraz stwierdził, że partia uważa dalszy rozwój rolnictwa za niezmiernie doniosłe, ogólnonarodowe zadanie.

Kolejna część referatu poświęcona była sprawie produkcji towarów powszechnego użytku, handlu i usług. I w tej dziedzinie nastąpił ogromny postęp. Niemniej jednak sytuacja w zakresie produkcji przemysłu tzw. grupy „B” nie może zadowolić. Trzeba powiedzieć wprost o niedostatecznej trosce o przemysł lekki i spożywczy oraz usługi ze strony centralnych organów planowania i gospodarki. Nie wszyscy jeszcze zdolali do końca przezwyciężyć traktowanie produkcji artykułów powszechnego użytku jako czegoś drugorzędnego. Tymczasem jest to sprawa o ogromnym znaczeniu politycznym i gospodarczym.

Ogromne rezerwy tkwią także w poprawie jakości i asortymentu produkcji.

Inne zadania gospodarcze, którym referat sprawozdawczy poświęca uwagę, to rozwój kontaktów z zagranicą i poprawa w dziedzinie planowania, bardziej umijętne wykorzystywanie bodźców i dźwigni ekonomicznych, jak rozrachunek gospodarczy, zysk, ceny, premie, doskonalenie struktury organizacyjnej i metod zarządzania, przy umocnieniu zasad centralizmu demokratycznego.

Dalszy rozdział referatu dotyczył spraw partii radzieckiej. Liczy ona obecnie blisko 15,7 miliona członków, spośród których 41,6 procent, to robotnicy, 13,9 procent — kółchoźnicy, około 20 procent — działacze nauki, literatury, sztuki, pracownicy oświaty, służby zdrowia, aparatu administracji oraz członkowie sił zbrojnych. Robotnicy stanowią obecnie 58 procent wstępujących w szeregi partii, co potwierdza, że w warunkach rozwiniętego socjalizmu partia komunistyczna nie traci swego klasowego charakteru.

Liczba członków KPZR w ciągu 30 lat niemal się potroiła. Partia przyjmuje jednak w swoje szeregi tylko tych, którzy dowiedli, że wstępują do niej nie w celu osiągnięcia korzyści, lecz w imię ofiarnej pracy dla dobra komunizmu.

Leonid Breżniew wskazał, że konieczne jest stałe podnoszenie poziomu kierowania przez partię rozwojem gospodarki i kultury, wychowaniem ludzi oraz ulepszaniem pracy organizatorskiej i politycznej wśród mas.

Pozytywne zmiany w polityce światowej i odprężenie stwarzają możliwości sprzyjające szerokiemu upowszechnieniu idei socjalizmu. Równocześnie jednak walka ideowa dwóch systemów staje się bardziej aktywna, a propaganda imperializmu coraz bardziej wyrafinowana. Konieczna jest więc wystrzeżona czujność polityczna, nie może być miejsca dla neutralizmu i kompromisów.

Instrumentem socjalistycznego wychowania jest również socjalistyczne wychowanie. Żadna inicjatywa z tego zakresu nie może zostać zmarnowana.

Referat sprawozdawczy wskazuje dalej na zadania w dziedzinie doskonalenia systemu oświaty i szkolenia zawodowego, w zakresie literatury i sztuki.

Po omówieniu niektórych problemów partyjnego kierowania organizacjami państwowymi i społecznymi, Leonid Breżniew wskazał na rolę i znaczenie pracy milicji, prokuratury, sądów i organów sprawiedliwości oraz podkreślił, że partia przywiązuje ogromną wagę do umacniania zdolności obronnej kraju.

Mówca wskazał także na znaczenie dyscypliny i porządku społecznego, bez których demokracja jest nie do urzeczywistnienia.

Referat informuje dalej, że przygotowywany jest projekt nowej Konstytucji ZSRR, w której powinny znaleźć odzwierciedlenie zwycięstwa socjalizmu, ogólne zasady ustroju socjalistycznego i podstawowe cechy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

W końcowej części przemówienia Leonid Breżniew wskazał na historyczne osiągnięcia narodu radzieckiego po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wyrażając przekonanie, że droga KPZR i narodu radzieckiego to droga prawdy, droga wolności, droga szczęścia ludu. (PAP)

Wybory manifestacją jedności

Dokończenie ze str. 1
niem reprezentowanych przez siebie środowisk wyraził pełne poparcie dla programu i kandydatów FJN. (y)

Wczorajsze plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Koninie poświęcone było zadaniom tej organizacji i jej ogólnym kampanii wyborczej do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych oraz prezentacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa konińskiego w bieżącym roku.

Sekretarz WK FJN w Koninie Piotr Łukaszewski stwierdził, że nakreślony dla naszego kraju plan rozwoju społeczno-gospodarczego stwarza szanse dalszej dynamicznej poprawy warunków życia naszego narodu, zaś jego realizacja wymaga konsolidacji wszystkich środowisk.

W imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych, listę kandydatów na posłów i radnych WRN w Koninie przedstawił sekretarz KW PZPR w Koninie Lech Ciupa.

Członkowie Plenum zaakceptowali listę 8 kandydatów na posłów i 179 kandydatów na radnych WRN w Koninie, z których wybranych zostanie 6 posłów na Sejm i 120 radnych WRN na przyszłą kadencję. (woj)

Na posiedzeniu plenarnym Wojewódzkiego Komitetu FJN w Lesznie ustalono wspólną listę kandydatów na posłów do Sejmu i na radnych do WRN.

Województwo leszczyńskie staje do wyborów z dużym doświadczeniem we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego — stwierdził w referacie programowym i sekretarz KW PZPR Stanisław Kulesza. Osiągnięcia potwierdzają słusność wypracowanej przez partię strategii rozwoju, stwarzającą podstawę do realizacji nowych, wyższych jakościowo zadań.

Krótko

Rada Wyborcza DRW

Staly Komitet Zgromadzenia Narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu powołał Radę Wyborczą DRW w związku z zapowiedzianymi na 25 kwietnia br. wyborami powszechnymi do Zgromadzenia Narodowego całego Wietnamu. W Wietnamie Południowym zapowiedziano utworzenie podobnej rady wyborczej. Decyzja o przeprowadzeniu wyborów powszechnych, które zdecydowały o przyszłości Wietnamu została podjęta pod koniec ubiegłego roku, w wyniku konsultacji na temat zjednoczenia kraju przeprowadzonych w Sajgonie między przedstawicielami Wietnamu Południowego i Północnego.

Prawybory w New Hampshire

W miejscowości Dixville Notch, położonej 32 km na południe od granicy kanadyjskiej, rozpoczęły się prawybory w stanie New Hampshire. 25 osób było uprawnionych do głosowania, 11 głosujących poparło z ramienia Partii Republikańskiej kandydaturę prezydenta Forda, a 4 opowiedziało się za wysunięciem do wyborów prezydenckich kandydatury R. Reagana, byłego gubernatora Kalifornii, znanego z poglądów reakcyjnych. Jeśli chodzi o Partię Demokratyczną, spośród 10 głosów 6 padło na byłego gubernatora Georgii, J. Cartera.

Seszele uzyskają niepodległość

W poniedziałek Komitet Dekolonizacyjny ONZ opublikował oświadczenie w sprawie uzyskania przez Seszele niepodległości w dniu 23 czerwca br. Dokument wyraża zgodę na dołączenie do państwa w tym sprawie przez Wielką Brytanię i Seszele — wyspy na Oceanie Indyjskim.

Oświadczenie FNLA

H. Roberto, szef tzw. Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA), zdelegalizowanej na tery-

torium Ludowej Republiki Angoli oświadczył w stolicy Zairu Kinshasie, gdzie mieści się jego siedziba, że jego organizacja zamierza prowadzić walkę partyzancką z I.R.A. Dołączyła się ona do drugiej organizacji agenturalnej „UNIFA”, która głosi, że prowadzi już taką walkę w buszu afrykańskim.

Wspólną platformą wyborczą mieszkańców województwa leszczyńskiego jest program rozwoju regionu i kraju, nakreślony w oparciu o Uchwałę VII Zjazdu partii. Dla Leszczyńskiego zakłada on m. in. dynamiczny wzrost budownictwa mieszkaniowego, usprawnienie handlu, usług i zaopatrzenia, rozwój służby zdrowia i wszechstronnych form wypoczynku przy jednoczesnej intensyfikacji produkcji przemysłowej i rolniej.

W dyskusji na wczorajszym plenium przedstawiciele partii i stronnictw podkreślali potrzebę wzmocnienia dyscypliny społecznej i produkcyjnej na rzecz realizacji programu rozwoju regionu. Stwierdzono także, że platforma wyborcza jest wspólnym programem wszystkich mieszkańców regionu leszczyńskiego. (Jz)

W Pile referat na temat zadań Wojewódzkiego Komitetu FJN w kampanii wyborczej do Sejmu i WRN wygłosił przewodniczący WK FJN — Aleksander Wiza. Następnie sekretarz KW PZPR — Marian Cybulewski w imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych przedstawił propozycje listy kandydatów na posłów i radnych. Kandydatury te, szeroko konsultowane na zebraniach w terenie i w większych zakładach pracy, spotkały się z powszechną aprobatą społeczeństwa.

Uczestnicy dyskusji wyrazili poparcie dla list kandydatów na posłów i radnych WRN, stwierdzając, że znaleźli się na nich obywatiele, którzy są godni zaufania.

Na zakończenie jednomyślnie podjęto uchwałę zatwierdzającą przedstawione listy kandydatów, zaś Aleksander Wiza odczytał apel WK FJN do społeczeństwa Ziemi Piłskiej o powszechne, poparcie dla programu i kandydatów FJN. (zr)

torium Ludowej Republiki Angoli oświadczył w stolicy Zairu Kinshasie, gdzie mieści się jego siedziba, że jego organizacja zamierza prowadzić walkę partyzancką z I.R.A. Dołączyła się ona do drugiej organizacji agenturalnej „UNIFA”, która głosi, że prowadzi już taką walkę w buszu afrykańskim.

Krótko

Strajk we Włoszech

Na apel kilku central związkowych rozpoczął się we wtorek rano jednodniowy strajk w Rzymie i sąsiednim regionie Lazio. Strajkujący transportowcy, robotnicy przemysłowi i urzędnicy domagają się zagwarantowania pracy wszystkim bezrobotnym. Na terenie Rzymu i Lazio, zamieszkałym przez 4 mln osób, jest 150 000 bezrobotnych.

Fiasko podróży H. Kissingera?

Dobiega końca podróż amerykańskiego sekretarza stanu, Henry Kissingera po 6 krajach Ameryki Łacińskiej, której celem jest zbliżenie polityczne między USA a państwami tego regionu. W poniedziałek wieczorem Kissinger przybył do Kustaryki, która jest jego 5 etapem 9-dniowego tournée. Przeprowadzi on tam rozmowy m. in. z ministrami spraw zagranicznych państw Ameryki Łacińskiej na temat Kanalu Panamskiego. Poprzednio przebywał on w Kolumbii, co wywołało masowe demonstracje zwiastujące w stolicy Bogocie i w Medellin, drugim z kolei największym mieście kolumbijskim.

Odbudowa gospodarki Gwatemali

Odbudowa gospodarki Gwatemali będzie wymagała inwestycji wartości ponad 240 mln dolarów. Jest to ocena meksykańskiego ministra komunikacji i robót publicznych, L. E. Bracamontesa, który podał również, że w pracach przy usuwaniu szkód spowodowanych strasliwym trzęsieniem ziemi w Gwatemali bierze udział grupa inżynierów meksykańskich.

Krótko

POGODA

Zachmurzenie małe, miejscami wzrost zachmurzenia do dużego. Lokalne mgły i zamglenia. Temperatura minimalna od minus 12 na wschodzie do minus 8 w centrum i minus 3 stopni na zachodzie. Temperatura maksymalna od powiednio od minus 3 do 0 i plus 8 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SP ÓLDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029. H-17

W dwa lata półtora raza więcej

Tuzin trzydziestolitrowych konwi z mlekiem przed zagrodą, to niecodzienny widok nawet w Wielkopolsce, gdzie sporo jest dużych gospodarstw. A u Franciszki Kordusa w Celestynowie, koło Borku w województwie leszczyńskim, półkę na bańki przy drodze trzeba było powiększyć i wzmocnić, żeby mleczarz wszystkie konwie bez schodzenia z wozu mógł załadować. Wszystko zaś dzieje się z powodzeniem.

Kiedy przyjechał do Leszna Edward Gierk, na przedzjazdową Wojewódzką Konferencję PZPR, to pierwszy w dyskusji zabrał głos właśnie Franciszek Kordus. — Założyliśmy zespół nastawiony na hodowlę bydła mlecznego — mówił z trybuny. — Brat Antoni w Starej Krobi i ja trzymamy krowy, każdy w swoim gospodarstwie; trzeci członek zespołu, mój sąsiad Franciszek Mroczek w Celestynowie, hoduje młode bydło na mięso. Nasze współdziałanie polega na tym, że Antoni i ja wyspecjalizowaliśmy się w hodowli bydła mlecznego. Zrezygnowaliśmy z hodowli świń i innych zwierząt w gospodarstwie. Przychówek od naszych krow, o wadze 120 kilogramów, sprzedajemy do dalszego chowu kooperantowi Mroczkowi. On ma bukiacznę. Oprócz zmian w naszych gospodarstwach, polegających na zarzuceniu wielokierunkowej hodowli, zainwestowaliśmy w budynki inwentarskie i ich wyposażenie. W nowych oborach, we właściwych warunkach zoohigienicznych te same krowy, tak samo karmione, dają teraz po półtora raza więcej mleka! W ciągu dwóch lat w obu oborach roczna produkcja mleka podniosła się z 40 000 do 180 000 litrów. Nasz przykład okazał się „za raźliwy”. W okolicy powstało 6 podobnych zespołów. Uważam — mówił dalej Franciszek Kordus — że specjalizacja i kooperacja między rolnikami to najlepszy sposób znacznego podniesienia produkcji żywności w Polsce. Wszyscy trzej w naszym zespole jesteśmy bardzo zadowoleni. Opieramy działalność na kalkulacji — mniej się narobimy, a zyski mamy większe, państwo zaś może od nas kupić teraz przeszło cztery razy więcej mleka.

Pojechałem do Celestynowa, żeby obejrzeć gospodarstwo Franciszki Kordusa. Zabudowania wyglądają zwyczajnie. Dopiero z bliska widać nowo wzniesioną oborę, bardzo niską, jednym szczytem przytuloną do stodoły. Gospodarza nie ma w domu. Ale jest rodzina.

W oborze około 20 krow i jałowic, kilkoro cieląt. Tylko co to za obora? Nawet zapach niezbyt charakterystyczny. Ściany i sufit z nowoczesnych materiałów, których brud niechętnie się trzyma. Po obu stronach szerokiego przejścia stanowiska dla krow z przemysłowymi powłokami stalowymi. Nad grzbiem każdej lokatorki elektryczny trener — urządzenie zmuszające krowę do cofnięcia się o krok, kiedy chce się wypróżnić, aby wszystko spadło na ruszt i do kanału, skąd co jakiś czas oczyściwie elektryczną dożar-ki krowim pyskiem. Dojenie nawóz wygarnia mechanicznie

zgarniacz i usuwa na zewnątrz budynku. Poidła automata tyczne — woda płynie po na ciśnieniu emaliowanej miseczki. Przygotowanie pasz w sąsiadującej z oborą stodołą, skąd ręcznym wózkiem rozwozi się je do koryt.

A JEDNAK MOŻNA!

— Robota jest przy krowach właściwie tylko w czasie porannego i wieczornego karmienia oraz udoju — mówi córka gospodarza. — Ale jakże się różni wysiłek nasz teraz od czasu — jeszcze przed dwoma, trzema laty — kiedy wszystko musieliśmy robić ręcznie! Technika jest dla nas nadzieją na wygodniejsze, łatwiejsze życie na wsi.

Przykład tego zespołu, wyspecjalizowanego w produkcji bydła, unaczynia możliwości, jakie daje współpraca i specjalizacja w produkcji rolnej, jak można więcej, taniej i lepiej produkować.

Bo chociaż nie miałem okazji osobiście rozmawiać z przewodniczącym zespołu —

Franciszkiem Kordusem, to z tego, co on powiedział na konferencji w Lesznie, co po wiedział jego córka, jasno wynika, iż w zespole produkują teraz dużo więcej mleka, że mniej im to zabiera czasu i siły. A co do korzyści, to i one nie ulegają wątpliwości. Świadczy o tym choćby niedawno założone centralne ogrzewanie w domu Kordusów, łazienka, nowe meble, niebieska „Dacia”. Wszystko to są rezultaty dochodowej produkcji mleka, dochodowej dzięki racjonalnej hodowli na dużą skalę. Takie wyniki osiągać może tylko ten, kto nie rozdrabnia swoich wysiłków i wiedzy na różne rodzaje produkcji zwierzęcej, kto może liczyć na pomoc i radę innego rolnika.

Przykład tego zespołu przez czy poglądom wyrażanym przez niektórych rolników o nieopłacalności hodowli bydła mlecznego. Kto potrafi zmachizować najcięższe prace w oborze, umie prawidłowo karmić bydło, ten z krow może osiągać duże zyski i to codziennie — dzięki sprzedawaniu mleka. Zaś za sprawą kooperacji ujmuje sobie obowiązki i ma więcej wolnego czasu.

TOMASZ TALARCZYK



Wytwórnia mlecznego proszku

Dla kraju i na eksport powstało już tu kilka tysięcy ton paszowego proszku mlecznego. Od kilku miesięcy w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Końskich (woj. kieleckie) pracuje proszkownia zbudowana przez włoską firmę „Technipetrol”. Mleczny proszek jest ważnym składnikiem paszy dla zwierząt, a można go przechowywać długo bez uszczerbku dla jego wartości. Surowiec dociera z województwa kieleckiego i radomskiego. W ciągu jednej, ośmiogodzinnej zmiany, potężny zakład produkuje 33 tony proszku. Na zdjęciu: „wieża rozpyłowa” proszku mlecznego.

Fot. — CAF

Bez komputera

Skazy znaku jakości

Starsza pani nie dała się sprzedać przez przebiegłego sprzedawcę. Nie, tej zupy w proszku to ona nie kupi; bo nie ma znaku jakości. Tamta, którą kupiła w ubiegłym tygodniu miała znak „1” i okazała się bardzo smaczna, a te bez znaku są gorsze...

To tylko jeden obrazek i rozmowa zastyszana w sklepie spożywczym. Ale niejedną handlowiec zagadnięty — o które towary najczęściej pytają klienci — odpowie, że właśnie o te ze znakami jakości. I to dobrze, że udało nam się stworzyć ogólnie akceptowany i szanowany sposób wyróżniania towarów najlepszych. Znaki mają dobrą markę, bo są niejako dla konsumenta źródłem informacji, że oto nabywa towar dobry. To właśnie znak stanowi gwarancję wysokiej jakości. A równocześnie jest wymiernym świadectwem poziomu produkcji określonego zakładu. Powinno więc producentom zależeć na tym, aby jak najwięcej swoich towarów opatrzyć znaczkami „1” lub „Q”. Czy jednak naprawdę zależy im na tym?

Rozmawiałem ostatnio z dyrektorem zakładu, który dba o dobrą opinię u klientów. Właśnie kilka dni temu przedsiębiorstwo uzyskało

kolejny znak. Cieszą się, bo to przecież splendor, a le...

Ale poza tym — prócz kłopotów — nie z tego nie mają. Trzeba było wysłać partię wyrobów do Biura Znaku Jakości, potem wydrukować specjalne etykiety, a po uzyskaniu znaku zapłacić 12 000 zł za jego roczną ochronę. Załoga poza satysfakcją nie ma z tego nic. Kiedyś otrzymywali dodatkowe za produkcję oznaczoną znakiem, teraz przepisy są inne. Zakład też więcej nie zarobi, bo przyznawanie znaku jakości nie upoważnia do podwyższenia ceny wyrobu.

Dyrektor fabryki mebli zaś uskarżał mi się, że chyba zrezygnuje z zabiegów o przyznanie kolejnych znaków. Jest to przecież sztuka dla sztuki; mebli jeszcze ciągle mało, ludzie i tak wszędzie kupią — ze znakiem czy bez. Jego zaś nie stać na dopłacanie do tej imprezy. Za każdym staraniem o znak musi wysłać do badań kilka kompletów mebli (to są już dziesiątki tysięcy złotych), które już do zakładu nie wrócą.

Tak więc producentom — i to jest największym paradoksem — nie opłaca się starać o znak jakości. I rzeczywiście wniosków o ich przyznanie wpływa do Centralnego Biura Jakości coraz mniej.

Ile towarów produkowanych w Polsce posiada znaki jakości? Według danych z czerwca ubiegłego roku znakami „1” i „Q” wyróżniono 18 235 wyrobów. Samych jednak znaków jest mniej, bo 6 655. Należą one do 1 079 produktów. Rozbieżność pomiędzy liczbą znaków i wyrobów bierze się stąd, że czasem jeden znak dotyczy kilku podobnych wyrobów. Na przykład zakłady „Miranda” w Turku posiadają „jedynekę” na tzw. krawat octanowy, a robią 131 mutacji tego krawatu i wszystkie one mają prawo legitymować się znakiem.

Producenci wielkopolscy mają prawo posługiwać się aktualnie 29 znakami „Q” i 471 znakami „1”. Te znaki dotyczą 976 wyrobów. Mimo że to zestawienie wygląda dość optymistycznie, gdy

przyjrzeć się bliżej jakim wyrobom przyznano na przykład znaki „Q”, to okaże się, iż 16 spośród nich dotyczy wódek. Pozostałe znaki „Q” przyznano m. in. masłu, piwu grodziskiemu, akumulatorom „Centry”, łańcuchowi produkcji „Rometu” i zamkowi do drzwi (producent „Metalplast”). A więc zestaw dość ubogi.

Wynika to zresztą m. in. z tego powodu, że sama instytucja znaku jakości obejmuje tylko artykuły spożywcze oraz wyroby trwale poważecznego użytku trafiające na rynek, jak również te wyroby, które w wypadku złej jakości zagrażają mogą zdrowiu czy życiu konsumenta np. elektrotechniczne oraz sprzęt motoryzacyjny, rolniczy i budowlany.

Nawet przy takim zawężeniu asortymentowym znalazłoby się już dzisiaj sporo towarów, które na dalsze znaki zasługują. Jeżeli tych znaków — i poziomu — nie posiadają, to może dlatego, że ich producentom po prostu nie opłaca się o nie ubiegać.

Co zrobić, aby przywrócić rangę i funkcję znakom jakości?

Podpisuję się tutaj pod opinią doc. inż. Tadeusza Skarżyńskiego, który pisze na łamach „Trybuny Ludu”, iż: „Przy odpowiednim ustaleniu zasad korzyści finansowych, znak jakości mógłby odegrać poważną rolę w na klanianiu przemysłu do produkcji towarów na najwyższym poziomie”.

Wydaje się, że pewne zmiany w regulaminie znaku jakości przyznającego nie tylko premie ale również zaopatrzenie w dobry surowiec jego zdobywcom, mogą stanowić nową zachętę do dobrej roboty. Bo konsumenci zawsze chętniej kupować będą wyroby oznaczone symbolami: „Q” i „1”. Ci też konsumenci chcieliby, aby tych wyrobów było coraz więcej. Obecnie wartość produkcji wyróżnionej znakami jakości wynosi zaledwie 7 proc. To stanowczo za mało.

MAREK PRZYBYLSKI

Po „Ptysiu” będzie „Balkinka”

Łańcuch jak stąd do Lizbony

kości — „Q”, a „ojcowie” tych pojazdów — Włosi — twierdzą, iż są one lepsze i bardziej wytrzymałe od ich własnych. Potwierdziła to pamięć na próba bicia rekordów polskiego „Fiata” pod Wrocławiem, uwieńczona sukcesem. Rajdowcy wówczas, po przejechaniu non stop 50 tys. km, przystali do poznańskiego „Rometu” łańcuch, który doskonale zdał egzamin na trasie i mógłby dalej jeszcze służyć. Do dzisiaj wisi on w zakładzie jako świadectwo dobrej roboty załogi. Jeżeli dodamy, że nie był to łańcuch robiony na zamówienie, ale seryjny, jak wszystkie inne, to wystarczy, by nawet sceptycy uwierzyli, że znakom jakości tych łańcuchów nie można nic zarzucić.

W ciągu roku produkuje „Romet” ponad 2 tys. ton różnego typu przegubowych łańcuchów. Gdyby je połączyć, mierzyłoby wówczas około 4 tys. km, a więc tyle, ile wynosi droga kolejowa z Pozna-

nia do Lizbony. Chociaż sam tok produkcyjny jest wysoko zautomatyzowany, nie jest to łatwa robota. Każdy łańcuch składa się z wielu drobnych elementów, a maszyny precyzyjne czule są na każdą usterkę, na każdy błąd i wybrakowany detal. Załoga w większych miastach, wykazuje się jednak dużą dokładnością w pracy, wywiązując się poza tym bez zarzutu z zaplanowanych zadań ilościowych. Do datkowa produkcja wartości 10 mln zł ponad plan ubiegłego roku wyjaśnia wszystko.

Zadania na rok bieżący są jednak poważniejsze. Przedstawiciele załogi podczas ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego uchwalili, że zrobią o 14,9 proc. więcej niż w poprzednim roku. Gdyby to znów przeliczyć na łańcuchy, ich długość osiągnęłaby prawie 500 km. Ale poznański „Romet” jako jedyny w twórcy w kraju produkuje jeszcze piasty do kół rowerowych, tzw. torpeda. W hali,

gdzie 24 osoby zajmują się ich montażem, co 7 sekund z taśmy wychodzi gotowa łańcucha piasia. Dziennie przybywa ich 4 tysiące, ponad milion w ciągu roku. Czekają na nie kooperanci w Bydgoszczy i zakłady w Czechowicach, które specjalizują się w produkcji rowerów dziecięcych.

Mniej skomplikowana produkcja „Rometu” to kompletne zestawy oświetlenia rowerów, które wykonuje zakład od 10 lat oraz ubiegłoroczne „dziecko” wytwórni — miniskuterki dziecięce „Ptys”, na pędzany akumulatorami i ostatnia nowość z tej rodziny — „Balkinka”. Ten model zrodził się pod presją troskliwych rodziców. „Balkinka” różni się bowiem tylko tym od „Ptysia”, że zamiast napędu elektrycznego maluchy mogą poruszać się na tym skuterku — rowerku przy pomocy siły własnych mięśni, krecąc pedałami. W roku bieżącym rynek otrzyma już 15 tys. sztuk skuterów „Ptys” i tyle samo

„Balkinek”, co pociechy nasze przyjmą zapewne z dużym aplauzem. Holendrzy, Amerykanie i Francuzi, którzy obejrzeli „Ptysia” na Międzynarodowych Targach Poznańskich, natychmiast chcieli złożyć zamówienia, za decydowano jednak, że skutek ma być najpierw solidnie wypróbowany i „ujedźdżony” przez nasze pociechy, zanim ostatecznie zostanie sygnaturą: Made in Poland.

Każdy zakład pracy patrzy na przyszłość z nadzieją i musi nad modernizacją i rozbudową. Jest to podstawowy warunek postępu w przemyśle i technice. „PREDOM-ROMET” również upatruje w tym swoją szansę. W trakcie budowy jest nowa hala produkcyjna o powierzchni 15 tys. m kw. Za kilka miesięcy będzie już gotowa i pomieści wydział łańcuchowy. Po uruchomieniu tam produkcji jej ilość wzrośnie o 10 proc. w stosunku do obecnej.

Rosnące zapotrzebowanie na wyroby „Rometu” otwiera przed zakładem dalsze szanse rozwoju.

BOGDAN PARDUS

Encyklopedia wiedzy o prasie

Staraniem krakowskiego oddziału Ossolineum oraz Ossodka Badań Prasoznawczych w Krakowie powstaje „Encyklopedia wiedzy o prasie”. Jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo w Polsce. Za wierać będzie hasła definicyjne i problemowe, opracowane przez około 200 autorów oraz zespół redakcyjny kierowany przez dyrektora Ossodka Badań Prasoznawczych — Walerego Fisarka. W wydawnictwie tym nie będzie natomiast hasel tytułowych. (PAP)

My, radzieccy komuniści, cały naród radziecki odczuwamy ogromne zadowolenie z tego, że aktywnym członkiem bratniej rodziny, energicznym uczestnikiem wszystkich konstruktywnych poczynąń wspólnoty socjalistycznej jest nasz najbliższy sąsiad i dobry przyjaciel — Polska Ludowa. Ludzie radzieccy dumni są z przyjaciół z narodem polskim — narodem o tysiącletniej historii, bogatej kulturze i talentach, który wybrał na zawsze dla swojej ojczyzny drogę socjalizmu.

(Z przemówienia Leonida Breżniewa na uroczystym posiedzeniu Sejmu z okazji 30-lecia Polski Ludowej — 21 lipca 1974).

KOMUNIŚCI



Jest ich ponad 15 milionów. Tytu członków i kandydatów liczy Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Pracują we wszystkich działach gospodarki narodowej, działają we wszystkich republikach związkowych i autonomicznych, krajach, obwodach, rejonach wiejskich i miastach. Stanowią potężną przodującą siłę przeszło 250-milionowego społeczeństwa radzieckiego.

Byli i są zawsze na pierwszej linii walki. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej wzięli na siebie główny ciężar pracy przy budowie podstaw nowego ustroju, wstępowali ochotniczo do Czerwonej Armii, walcząc z kontrrewolucją i obcą interwencją. W tych trudnych latach około 300 tysięcy — to jest prawie połowa ogólnej ówczesnej liczby członków partii — nosiła żołnierskie mundury.

Latem 1941 roku szeregi partii radzieckich komunistów liczyły 3 miliony 280 tysięcy osób. I znów, gdy ojczyzna znalazła się w potrzebie, kiedy hitlerowski najeźdźca wtargnął na ziemię Kraju Rad, polowa komunistów znalazła się w szeregach armii radzieckiej. Reszta pozostała na zapleczu, zapewniając dostawę dla potrzeb frontu.

I tak jak poprzednio, po zakończeniu wojny stanęli na tyłach, jeszcze w żołnierskich mundurach, do odbudowy zniszczeń, zgłaszali się do pionierskiej pracy na Syberii, dalekiej Północy i Wschodzie. Wielu z nich jest już dziś na zasłużonej emeryturze. Ich dzieło kontynuują miliony komunistów średniego i młodsze go pokolenia — ludzie wszechstronnie wykształceni, znakomici specjaliści, głęboko ideowo działacze sprawy partii.

Robotnicy stanowią w KPZR największą liczebną grupę społeczną. Jest ich przeszło 40 procent. Wskaźnik przyjmowanych do partii przedstawicieli klasy robotniczej z każdym rokiem wzrasta. Pięć lat temu, przed XXIV Zjazdem wynosił 52 procent, obecnie — 57,7 procent. Odpowiada to nie tylko podstawowemu założeniu programu partii, ale również decydującej pozycji radzieckiej klasy robotniczej w ogólnonarodowym życiu.

Oni to właśnie, przy pomocy swych starszych doświad-

czonych towarzyszy, uczynili z zachodniej Syberii wielkie centrum wydobywania ropy naftowej. Wspólnie z młodszymi kolegami — komsomolcami tworzyli grupy pierwszych „desantów” zrzuconych w nie dostępną syberyjską tajgę, przez którą przebiegała aż do wybrzeży Oceanu Spokojnego ponad 3 tysiące kilometrów licząca trasa Bajkalsko-Amurskiej Magistrali kolejowej. Ich dziełem — młodych robotników — są gigantyczne budowle elektrowni wodnych wzniesionych już i wznoszonych dalej na Jeniseju i Angarze, wielkie zakłady samochodów ciężarowych nad Kamą, największy w świecie piec hutniczy w Krzywym Rogu i setki podobnych obiektów poprzedniej 5-latk. Pracując — uczą się, nie ustannie pogłębiają swą wiedzę zawodową i polityczną.

Wyrazem silnej międzywzajemnej współpracy jest m. in. rozwijający się szeroko ruch społecznych opiekunów młodych robotników, rozpoczynających pracę zawodową. Funkcją tej podejmującej się starsi wiekiem, doświadczeni robotnicy, cieszący się powszechnym autorytetem w swoim środowisku, zasłużyli aktywności partyjnej. Społniali oni w stosunku do swych podopiecznych nie tylko rolę instruktorów zawodu, ale także wychowawców, doradców w wielu życiowych sprawach.

Najlepsi z najlepszych. Tym mianem zwykło się w Kraju Rad określać komunistów, którym powierzony został mandat delegata na zjazd partii. To zaszczytne wyróżnienie spotkało parę tysięcy szeregowych członków KPZR. Większość z nich wywodzi się ze środowiska klasy robotniczej, z pracowników rolnictwa. Bardziej wielu posiada tytuły bohaterów pracy socjalistycznej i wysokie państwowe odznaczenia, uzyskane za nowe inicjatywy produkcyjne, niezwykle wydajną działalność zawodową i społeczną, za osiągnięcia w wychowywaniu młodego pokolenia.

Są wśród delegatów licznie reprezentowani przedstawiciele świata nauki i techniki, wybitni uczeni, znani konstruktorzy i inżynierowie, ludzie wszystkich specjalności, grup społecznych i narodowości.

MICHAŁ SKALENAJDO

Na przełomie dwóch pięciolatek

Dziś, kiedy jedna radziecka pięciolatka przekazywała już sztafetową pałeczkę następnej, można postawić pytanie, co przyniosły ludzom w ZSRR minione lata i co oczekuje ich w następnym pięciolciu. Szczegółową odpowiedź na to przyniesie XXV Zjazd KPZR, ale o wstępną analizę można pokusić się już teraz.

WYNIKI PIĘCIOLATKI

W 1975 r. produkcja radzieckiego przemysłu była o 43 proc. większa niż w 1970 r. Poważny w niej udział — 36 proc., miały te gałęzie, od których zależy postęp techniczny w gospodarce narodowej.

Biorąc pod uwagę absolutny przyrost produkcji społeczeństwa radzieckiego pięciolatka była w historii ZSRR rekordowa. Radzieckie elektrownie produkują dziś w ciągu miesiąca więcej energii elektrycznej niż w całym roku 1950. Aby osiągnąć roczną produkcję sprzed 25 lat, pracownikom przemysłu naftowego wystarczy 26 dni, a przemysłu maszynowego — cztery miesiące.

W ciągu pięciu lat produkcja artykułów konsumpcyjnych wzrosła o 37 proc., zaś artykułów trwałego użytku — o 60 proc.

To, co w 1970 r. robotnik radziecki wykonywał średnio przez cztery godziny, dziś zabiera mu tylko trzy. Stało się to możliwe głównie dzięki wprowadzeniu nowych maszyn, urządzeń, aparatów. Liczba linii zautomatyzowanych zbliża się np. do 17 tysięcy — jest ich prawie trzy razy więcej niż dziesięć lat temu.

Realne dochody na głowę ludności wzrosły o 24 proc. Obroty handlowe w tym okresie zwiększyły się o 36 proc. W minionej pięciolatce 56 mln obywateli wprowadziło się do nowych mieszkań.

Nie znaczy to, oczywiście, że Związek Radziecki rozwiązał już wszystkie swoje problemy gospodarcze. Nie wykono np. planów zbioru zbóż. W budownictwie nadal występowало nierzadko rozproszanie sił, a w wyniku zwiększenia liczby nie oddanych na czas obiektów.

Jednakże fakt pozostaje faktem: nawet przy tych wyjątkowo niepomyślnych warunkach klimatycznych przeciętna roczna produkcja rolnictwa wzrosła w latach 1971 — 1975 o 13 proc. Nie można zapominać, że ogromne nakłady na rolnictwo nie dały i nie mogły dać efektów natychmiastowych, że ujawnia się one dopiero w przyszłości. ZSRR już wyszedł na pierwsze miejsce w świecie w produkcji nawozów mineralnych, ciągników i kombajnów zbożowych. Przeprowadzono ogromne prace melioracyjne. Ale problemów nadal nie brakuje i od ich rozwiązania zależy kształt przyszłości.

NOWY KROK NAPRZÓD

W obecnej pięciolatce zamierza się o 35 — 39 proc. powiększyć produkcję przemysłu. W porównaniu z ubiegłym pięciolciem o 14 — 17 proc. wzrośnie przeciętna roczna produkcja rolna. O 20 — 22 proc. wzrosną realne dochody na głowę ludności.

Hasłem pięciolatki jest jakość. Praktycznie we wszyst-

kich gałęziach gospodarki będzie się czynić wysiłki dla polepszenia wskaźników jakościowych. Jest to naturalne następstwo wzrostu rozmiarów całej gospodarki, przejścia do bardziej efektywnych metod gospodarowania.

W nowym pięciolciu jeszcze większy nacisk położą się na realizację szczególnie ważnych programów gospodarczych. Należy do nich program szybkiego zwiększenia wydobycia pożytecznych kopalin (eksploatacja wielu zagłębi na Syberii), intensyfikacja rolnictwa (rozwój tzw. strefy nieczarnoziemnej), rozszerzenie sieci komunikacyjnej w nowych rejonach (3200-kilometrowa magistrala Bajkalsko-Amurska) i in.

Bez wątpienia, we wszystkich tych przypadkach trudno oczekiwać natychmiastowych efektów ekonomicznych. Ale równie niewątpliwy jest sens takiego strategicznego działania, tworzącego podstawę dalszego dynamicznego wzrostu.

GWARANCJE STABILNOŚCI

Zachodni specjaliści, obserwujący życie gospodarcze ZSRR i lubiący przy tej okazji pokrzykować cały system scentralizowanego kierowania gospodarką planową, rzadko lub wcale nie mówią o mechanizmie podziału bogactw, wytwarzanych przez radzieckie społeczeństwo. Nie jest to przypadek.

Niezależnie od tego, jak układają się okoliczności rozwoju radzieckiej gospodarki, nigdy to, co wytwarza społeczeństwo nie służyło wzbogaceniu czy wzmocnieniu jednych kosztem innych. Odwrotnie, w koniecznych przypadkach państwo wykorzystywało wszystkie swoje zapasy, wszystkie posiadane środki, aby wykluczyć jakieś ujemne wpływy na poziom życia ludności.

Przypomnijmy suszę 1972 r., kiedy Związek Radziecki przeznaczył znaczne środki na zakup za granicą brakującego zboża. Zupełnie nie odbiło się to na cenach detalicznych artykułów żywnościowych i w ogóle nie zachwiała proces planowego podnoszenia dochodów ludności.

Jeszcze świeższy przykład: mimo nieurodzaju 1975 r. i związanych z tym trudności w rozwijaniu gałęzi gospodarki zaopatrujących ludność w artykuły konsumpcyjne, produkcja towarów „grupy B” w nowym roku nie tylko nie obniżyła się, ale wzrosła o 2,7 proc. (w całym pięciolciu o 30 — 32 proc.). A zatem i dzisiaj państwo radzieckie zrobiło wszystko co możliwe, aby rozwiązać główne zadanie obecnego okresu — podnieść nie materialnego i kulturalnego poziomu życia obywateli ZSRR.

NIKOLAJ CHITAJLENKO

Koszyk radzieckiej gospodarki

Polepszenie jakości żywności i struktury żywienia to jeden z głównych kierunków rozwoju przemysłu spożywczego w Związku Radzieckim. Jak będzie rozwiązywane to zadanie w latach 1976—1980? Na to pytanie odpowiada na prośbę korespondenta Agencji Prasowej „Nowosti” wiceminister przemysłu spożywczego ZSRR — Fiodor Kołomijec.

Dwie tendencje są obecnie charakterystyczne dla rozwoju społeczno-gospodarczego Kraju Rad. Po pierwsze, w związku ze wzrostem dochodów ludności i utrzymaniem się stabilnych cen na rynku wewnętrznym, z budżetu rodzinnego wydzielane są coraz mniejsze sumy na żywność. Po drugie, wzrastają coraz bardziej sumy przeznaczane przez państwo na polepszenie jakości produktów żywnościowych i rozszerzenie ich asortymentu.

W gestii Ministerstwa Przemysłu Spożywczego znajduje się 6 tysięcy zakładów. W ciągu jednego roku, produkcja tych zakładów obliczana jest na 40 miliardów rubli, przy stałej tendencji wzrostowej. Sprzyja temu także modernizacja wielu starych zakładów. W ostatnim okresie wprowadzono na przykład w tej gałęzi przemysłu ponad 22 tysiące linii kompleksowo-zmechanizowanych, odcinków i stanowisk pracy. Proces ten będzie kontynuowany w latach dziesiątej pięciolatki.

Rozwój techniki i technologii w przemyśle spożywczym podporządkowany został wymogom nauki i zasadom racjonalnego żywienia. Sprawy te regulują konkretne przepisy. Specjalne komisje czuwają nad jakością produktów i sta-

nem sanitarno-higienicznym przedsiębiorstw. W odróżnieniu od wielu innych krajów produkty żywnościowe wytwarzane w Związku Radzieckim pozostają bez dodatków chemicznych. Stosowane są naturalne barwniki, całkowicie nieszkodliwe dla organizmu ludzkiego.

W warunkach gospodarki socjalistycznej zysk nie jest najważniejszą sprawą. Dotyczy to szczególnie przemysłu spożywczego, gdzie czynnikiem decydującym jest zapotrzebowanie na dany produkt. Przykładem tego może być chociażby produkcja wody mineralnej, takiej jak znakomity „Narzan”, czy „Borżomi” (butelka kosztuje 8—10 kopiejek). Pomimo tego, że nie czerpie się z produkcji tych wód zysków, zostanie ona w 10 pięciolatce podwojona. Pod uwagę bierze się w tym przypadku przede wszystkim leżące w interesie ludzkości.

W Związku Radzieckim zapotrzebowanie na chleb było tradycyjnie wyższe niż w wielu innych krajach na świecie. Jednakże w związku ze zwiększeniem produkcji mleka, mięsa i jaj z każdym rokiem zmniejsza się zapotrzebowanie na chleb. Tendencja ta będzie także charakterystyczna dla 10 pięciolatki. Jeśli zaś chodzi o pieczywo, przedmiotem szczególnej troski będzie ulepszenie i rozszerzenie asortymentu, wzbogacenia chleba białkiem, witaminami, fermen-

tami i innymi pożytecznymi dla organizmu składnikami.

Zapotrzebowanie na cukier w przeliczeniu na jednego obywatela, zgodnie z obliczeniami specjalistów, leży w tzw. „granicach normy”. Niemniej w latach 10 pięciolatki wzrośnie także produkcja tej gałęzi przemysłu. Przemysł cukierniczy produkuje aż 2 tysiące rodzajów słodczy i ciast. Produkcja tej gałęzi przemysłu wynosi 3 miliony ton rocznie.

Pod względem kaloryczności, żywność spożywana przez obywateli radzieckich nie ustępuje normom przewidzianym przez dietetyków dla najbardziej rozwiniętych krajów świata.

MICHAŁ SKALENAJDO

Za sterami samolotu



Tamara Iwanowna Owczarenko — pilot „Ił-18”, na trasie Magadan — Wiadystok, jest delegatką na XXV Zjazd KPZR. Była ona jednym z pierwszych pilotów, którzy przebyli tę trasę.

Fot. — CAF

Związek Radziecki znajduje się na drodze do tego, żeby stać się pierwszym w historii krajem, który całkowicie rozwiąże kwestię mieszkaniową — pisze dziennikarz amerykański — Michael Davidov w swojej książce o ZSRR.

Powołajmy się na fakty. W dziesięciolecie (1966—1975) nowe mieszkania otrzymało około 111 milionów osób, czyli niemal połowa ludności kraju. Coraz bliższy jest więc cel, wyznaczony w roku 1920: każdej rodzinie zapewnić oddzielne, z wszelkimi wygodami mieszkanie.

„Byliśmy zaskoczeni”

Obok intensywnego zwiększenia liczby mieszkań z równym powodzeniem rozwiązujemy problem poprawy ich jakości. W ostatnim czasie w wielkich i małych miastach ZSRR wyrosły setki domów mieszkalnych o zupełnie nowych rozwiązaniach architek-

tonicznych, mogących zadowolić najwybredniejszych użytkowników. Grupa architektów amerykańskich, która zwiedziła jeden z takich domów w Leningradzie, zostawiła godny uwagi wpis: „Byliśmy mile zaskoczeni, widząc nowości stosowane w budowie (tego) domu...”

Co to za nowości, które przykuły uwagę amerykańskich architektów?

Przed wszystkim rozplanowanie i wyposażenie mieszkań. Wykonano je z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy budownictwa mieszkaniowego. Duże halle, wygodne pokoje dziecięce i sypialnie, obszerne kuchnie, pokoje stołowe, łazienki. Nowi lokatorzy szczególnie sobie chwalą wbudowane meble i urządzenia kuchni. Kończąc roboty meblarskie, z uwzględnieniem gustów lokatorów i na ich zamówienie, wykonują specjalne zakłady, będące współwykonawcą wznoszonego budynku.

Dom, który oglądali archi-

tekci amerykańscy jest ciekawy i przez to, że jego najwyższe piętra mają charakter rekreacyjny, wypoczynkowy. Mieści się tu biblioteka i klub domowy z uniwersalną salą na 150 miejsc, gdzie lokatorzy domu mogą też urządzić uroczystości rodzinne. W przeszło stu miastach ZSRR buduje się aktualnie domy mieszkalne, opracowane z uwzględnieniem miejscowych warunków naturalnych, klimatycznych i demograficznych. Każda z serii takich domów zawiera kilka typów budynków z tak zwanych gotowych sekcji.

Eksperyment! W imię czego?

Kilkaset milionów rubli, jakie łoży państwo na doświadczenia w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego,

Mieszkanie

to przede wszystkim troska o wygodę życia obywateli radzieckich, niezależnie od tego, gdzie mieszkają: za kołem podbiegunowym czy w stolicy. W Workucie na przykład, leżącej na obszarach północy, buduje się doświadczalny dom, który jest całym zespołem mieszkaniowym na 2800 osób. Bloki mieszkalne łączą się tu na poziomie drugiego piętra z budynkami placówek usługowych i kulturalnych za pomocą osłoniętych przejść — galerii. Można nimi, nie wychodząc na ulicę, przejść do każdego z bloków lub ośrodka, gdzie mieści się sala koncertowa, sportowa, basen pływaki, biblioteka, kawiarnia, restauracja, sklepy i ogród zimowy.

W domu tym jest 1100 mieszkań z oknami wychodzącymi na zewnątrz.

Wczoraj w walce dziś w pracy dla kraju

Wywiad z ministrem d.s. kombatanów — gen. dyw. Mieczysławem Grudniem

Uchwała VII Zjazdu PZPR, podkreślając konieczność wzmożenia pracy w dziedzinie patriotycznego wychowania młodzieży w duchu szacunku dla dokonanych poprzednich pokoleń stwierdza: „Rozwijanie patriotyzmu wymaga pogłębienia historycznej samowiedzy narodu, pogłębienia przywiązania do dziedzictwa kultury, do wszystkiego co w naszych dziejach było twórcze, postępowe i rewolucyjne, co służyło rozwojowi narodu i państwa”. Zarówno VII Zjazd jak i III Plenum KC PZPR określiły zadania stojące przed polskimi organizacjami kombatanckimi, w szczególności — przed Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację w zakresie ich współdziału w patriotycznym i internacjonalistycznym wychowaniu. Na ten temat minister d.s. kombatanów gen. dyw. Mieczysław Grudniem, udzielił wywiadu dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej.

— Kombatancki — stwierdził M. Grudniem — mają do tego współdziału szczególny tytuł, wynikający z przesłanek historycznych i emocjonalnych. Szczególne są bowiem uczucia do Ojczyzny, ludzi, którzy przed laty, z bronią w ręku walczyli o jej wolność i niepodległość, którzy na wszystkich niemal frontach II wojny światowej przelewali krew w walce z faszystami, a potem — gdy już umilkły strzały — za kasali rękawy i jako jedni z pierwszych przystąpili do podnoszenia kraju z ruin i zgłiszcz. Jakże wartościowe są owe doświadczenia z lat walki i pracy — dziś, kiedy w pokójowym trudzie umacniamy naszą socjalistyczną Ojczyznę.

Srodowisko b. bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne spina niekiedy kłamią dzień wczorajszy z dzisiejszym i jutrem kraju, bo wykorzystując w procesie wychowawczym tradycje historyczne, przejawiające się w miłości do kraju, gotowości do wszelkich dla niego poświęceń, w dobrym myśleniu obywateli, w pełnieniu obowiązków obywatelskich, w twórczej i rzetelnej pracy. Patriotyzmu — wyrażającego się w gospodarności, uczciwym stosunku do pracy własnej i innych, w rozumieniu, że uprawnienia są zawsze owocem wywiązywania się z obowiązków obywatelskich. Patriotyzmu nierozłącznie związanego z umacnianiem internacjonalistycznych więzi przede wszystkim z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i innymi narodami wspólnoty socjalistycznej. Półmilionowa rzesza kombatanów aktywnie, na każdym posterunku, wypełnia treść hasła „Wczoraj pierwsi w walce, dzisiaj w pracy dla Polski Ludowej”.

— ZBoWiD jest organizacją, mającą trwałe dorożek w tym, co określa się patriotycznym dialogiem pokoleń.

— Ich współpraca z młodzieżą to jedno z najważniejszych zadań związku. Byliych uczestników walk, znających najnowsze nasze dzieje z autopsji, nie jest w stanie zastąpić w patriotycznej edukacji najlepszy film, książka czy dokumentalne zdjęcie. Kombatancki są dla niego nieocenionymi partnerami szkoły, która stanowi przecież niezwykle ważne ogniwo frontu wychowawczego. Corocznie w całym kraju odbywają się tysiące kombatanckich spotkań z młodzieżą, wspólnych rajdów szlakami walk żołnierza polskiego, sympozjów popularno-naukowych, wieczornic. Kombatancki pomagają młodzieży w organizowaniu Izby Pamięci Narodowej, których jest obecnie w kraju ponad 4000. Weterani walk wspólnie z młodzieżą podejmują czynny społeczny udział w życiu państwa i regionu, a także czynny produkcyjny w zakładach pracy.

Godzi się podkreślić, że kombatancki zawsze dawali młodemu przykłady postaw obywatelskich. Obecnie są oni często inicjatorami czynów społecznych na rzecz wsi, gminy, regionu, zakładu pracy. Trwa realizacja — w okresie pożyty — kombatanckich zobowiązań produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie, podejmowanych przez koła zakładowe i gminne ZBoWiD, przez członków związku. W ten sposób organizacja kombatancka konsolidując własne szeregi i aktywizując inne środowiska wokół jak najlepszej realizacji programu partii, jest jej niezawodnym sojusznikiem.

— ZBoWiD rozwija obecnie działalność w bardzo korzystnych warunkach.

— Partia, realizując rozległy i ambitny program socjalny na rzecz całego społeczeństwa, objęła znacznie szerszą pomocą i opieką środowisko kombatanckie. Dzięki serdecznej trosce partii i państwa i osobistej i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka o sprawy byłych bojowników walk

o wyzwolenie narodowe i społeczne, rozwiązanych zostało szereg zasadniczych problemów środowiska zarówno w sferze materialnej jak i moralnej. Usatysfakcjonowano wielkie grupy środowiskowe: b. uczestników powstań narodowych, inwalidów wojennych, b. żołnierzy i partyzantów, więźniów obozów hitlerowskich.

Uchwalona w październiku 1975 ustawa „O dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych” dokonała w tym względzie dalszego postępu. Ustawa ta stawia nasz kraj w grupie państw o najlepszych rozwiązaniach problematyki kombatanckiej.

Wspomniana ustawa sejmowa, z której od 1 stycznia br. skorzystało już wielu kombatanów, utworzyła — co warto szczególnie zaakcentować — Państwowy Fundusz Kombatancki i Więźniów Obozów Koncentracyjnych, przeznaczony na wypłaty świadczeń emerytalnych i rentowych, doradczą pomoc i opiekę, a także na budowę dalszych sanatoriów i domów zasłużonego kombatanck.

W latach 1976 — 1980 łączna kwota przewidziana na te cele środków wyniesie 17 mld zł. W ciągu ostatnich trzech lat, dziesiątki tysięcy bojowników usatysfakcjonowanych zostało wysokimi odznaczeniami bojowymi i państwowymi. Kilkadziesiąt tysięcy kombatanów znajdujących się w trudnych warunkach materialnych uzyskało stałe zaopatrzenie rentowe.

Refleksja końcowa: środowiska kombatanckie — ZBoWiD, Związek Inwalidów Wojennych i Związek Ociemniałych Żołnierzy, przeszły w Polsce Ludowej owocny okres integracji ideowej i społecznej. Zasadniczą płaszczyzną, na której pogłębił się ten proces konsolidacji ideowo-społecznej, był i jest wielki program rozwoju gospodarczego i społecznego wysunięty przez partię na VI i rozwinęty na VII Zjeździe. Ma to decydujący wpływ na pogłębianie się tych procesów oraz krystalizację postaw ideowo-moralnych rzeszy kombatanckiej, która wspierając, wraz z całym narodem zapal młodemu pokoleniu, aktywnie uczestniczy, na miarę swych sił, w budowie socjalistycznej Ojczyzny.

Rozmawiał:

WITOLD SMOLAREK

KRONIKA DNIA

KRAJOWE SEMINARIUM
PRACOWNIKÓW MUZEÓW

Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie oraz Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu zorganizowały w dniach 24-26 lutego br. ogólnopolskie seminarium naukowe poświęcone współczesnym rozwiązaniom plastycznym i technicznym w wystawach historycznych. W obradach seminarium uczestniczyło ponad 100 pracowników reprezentujących 15 różnych muzeów: historycznych, historii ruchu robotniczego, martyrologii, okręgowych. Uczestnicy seminarium zwiedza muzea regionalne, odbędą spotkanie z władzami miast i województwa, odwiedzą poznające zakłady pracy: Poznański Kombinat Budowlany w Suchym Lesie, Kombinat Ogrodniczy Naramowice, Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych i „Telkom-Teletre”. (JK)

NARADA PROREKTORÓW WYŻSZYCH SZKÓŁ ARTYSTYCZNYCH

24 bm. w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu odbyła się narada prorektorów 16 wyższych szkół artystycznych (plastycznych, muzycznych, teatralnych i filmowych) z całego kraju. Tematem obrad były problemy pracy ideowo-wychowawczej i zagadnienia socjalno-bytowe studentów. Omówiono także problemy związane z działalnością Socjalistycznego Związku Studentów Polskich na wyższych uczelniach artystycznych, jak również zasady ich współpracy z innymi uczelniami. Przedyskutowano ponadto sprawy udziału studentów w procesie dydaktyczno-wychowawczym. (PAP)

TELEWIZJA

„Opera za trzy grosze”

Najpopularniejszą z dramaturgii Bertolta Brechta „Opera za trzy grosze” w inscenizacji Edwarda Dworakowskiego, stała się wydarzeniem sezonu Teatru TV. Wycieszona w swej warstwie „włóczęka z budy jarmarcznej”, co okazało się maksymalnie zgodne z wymogami małego ekranu, nabrła — dzięki przesunięciu punktu ciężkości na dramaty postaci widowska — nowych wymiarów. Tym bardziej, że stała się popisem doskonałej gry aktorskiej. Wśród całej plejady kreacji zasługują na szczególne wyróżnienie Piotr Fronczewski, Teresa Lipowska i Magda Zawadzka. Znaczenie dobniej anizeli z którejkolwiek wielkiej sceny ujawniła się też osobista dramatyczność politycznych tekstów Brechta i jego słów. (anba Joida)

Niestety, nie wszyscy mogli te premiery zobaczyć w kolarze, zaś w czarno-białej wersji oprawa oraz charakterystyka wychodziły zbyt przerysowane.

Oczekujemy więcej tak celnie zaprezentowanych w największym teatrze klasyków. (zsz)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 21/22 bm. stwierdzono:

Liga angielska: 2 roz. w 13 traf. — wygrana po 261,243 zł; 54 roz. w 13 traf. — wygr. po ok. 9,500 zł; 752 roz. w 11 traf. — wygr. po 694 zł; 6,727 roz. w 10 traf. — wygr. po 77 zł. (PAP)

25 kwietnia wybory w Portugalii?

Rada Rewolucyjna za demokratycznym parlamentem i rządem cywilnym

Rada Rewolucyjna, będąca obecnie najwyższą instancją polityczną w Portugalii, wezwala we wtorek prezydenta Francisco de Costę Gomeza do zwołania w dniu 25 kwietnia br. wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego.

Celem wyborów ma być wyłonienie pierwszego od 50 lat demokratycznego parlamentu w Portugalii oraz doprowadzenie do powstania nowego rządu cywilnego, który zastąpiłby obecny wojskowo-cywilny gabinet koalicyjny.

25 kwietnia przypada druga rocznica wojskowego zamachu stanu w Portugalii, w wyniku którego została obalona faszystowska dyktatura Salazara.

Zdaniem obserwatorów zdanie Rady Rewolucyjnej w sprawie wyborów parlamentarnych jest wyrazem obaw, że ich dalsze odraczanie może podważyć proces demokratyzacji w Portugalii. Ostatnio minister spraw wewnętrznych, Vasco Almeida wyraził wątpliwość czy wybory będą mogły odbyć się 25 kwietnia z powodu wolno postępujących prac nad opracowaniem nowej konstytucji.

Opublikowany we wtorek rano komunikat Rady Rewolucyjnej wyraża obawy z powodu nasilającej się ostatnio działalności wyrotkowej siły reakcji.

Komunikat Rady Rewolucyjnej nie wspomina nic o nowym porozumieniu między ruchem

sił zbrojnych a partiami politycznymi. W poniedziałek rzecznik rady, kapitan Susa de Castro oznajmił, że powinien być on podpisany w ciągu 48 godzin. Podpisania porozumienia, mającego określać kompetencje ruchu sił zbrojnych i partii politycznych w kierowaniu państwem odmawia Partia Ludowo-Demokratyczna, która oświadczyła, że uczyni to dopiero wtedy, jeśli zostanie ustalony wspólny termin wyborów parlamentarnych i prezydentów. (PAP)

Prof. W. Trzebiatowski obchodzi 70-lecie urodzin

24 bm. odbyło się w siedzibie PAN w Warszawie spotkanie z udziałem sekretarza KC PZPR — Andrzeja Werblana i członków Prezydium PAN z okazji 70-lecia urodzin prof. Włodzimierza Trzebiatowskiego, prezesa Polskiej Akademii Nauk.

W czasie spotkania odczytano listy gratulacyjne od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza.

Za wielkie zasługi dla rozwoju polsko-radzieckiej współpracy naukowej i w związku z 70-leciem urodzin prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski został odznaczony Orderem Przyjaźni Narodów. (PAP)

Argentyna

Trwa kryzys rządowy

W poniedziałek odbyła się w Buenos Aires 2-godzinna narada prezydenta Argentyny Marii Esteli Peron, z grupą członków przywódców ruchu peronistycznego. Agencje zachodnie podają, iż domagali się oni usunięcia z ekipy rządowej prawicowych doradców oraz położenia kresu inflacji. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na napięcie utrzymujące się w armii.

Agencja AP podkreśla, że ostatnio odbyło się spotkanie dowódców sił lądowych, morskich i powietrznych na temat „zmian w polityce rządowej”. Brak jest bliższych informacji na temat tych rozmów.

K. Waldheim o problemach Cypru

W poniedziałek powrócił do Nowego Jorku sekretarz generalny ONZ K. Waldheim. Jak wiadomo, przewodniczył on w Wiedniu rozmowom przywódców greckich i tureckich ludności Cypru. Po powrocie K. Waldheim oświadczył, że w czasie rozmów „osiągnięto poważny postęp”. „Po raz pierwszy przedyskutowaliśmy problemy terytorialne. Obie strony przejawiały wolę współpracy i były zainteresowane w osiągnięciu postępu” — stwierdził sekretarz generalny. Do dał on, że kolejna runda rozmów w sprawie Cypru zostanie przeprowadzona w maju br. pod jego auspicjami. (PAP)

Zakończono akcję wielkiego holowania

24 bm. po wykonaniu największego w historii rejsu holowniczego, powróciły do portu macierzystego holowniki „Jantar”, „Koral” i „Swarożyc”. Przeholowanie podstawowego segmentu doku pływającego o nośności 55 000 ton zbudowanego przez Gdańską Stocznice Remontową było przedsięwzięciem wymagającym dużych umiejętności fachowych i olbrzymiej precyzji. (PAP)

dobry wypoczynek, uczynić go przyjemnym i wygodnym. Zdarzające się, a przytoczone wyżej przypadki zaprzeczają wszelkie zdrowemu rozsądkowi, bądź są przejawem zlej organizacji. Jak usunąć te kłody sprzed nóg organizatorów turystyki i indywidualnego wycieczkowicza?

W takim mieście jak Poznań potrzebny jest hotel na około 300 miejsc po 30-50 zł za łóżko. Powinien on być zlokalizowany możliwie w rejonie starego miasta. Taką bazę można by zorganizować stosunkowo małym kosztem: adaptować wysłużony już budynek mieszkalny lub obiekt fabryczny. Nie musi to być mały „Merkury” ale coś, co zapewni turystę właściwy podstawowy standard odpoczynku po zwiedzeniu.

Dla żywienia wycieczek warto wytypować na cały sezon trzy lub cztery restauracje niższej kategorii i rezerwować je w określonych godzinach wyłącznie dla wycieczek. Tak czyni się m. in. w NRD i system ten zdaje tam egzamin.

Co do potrzeb transportowych, to warto byłoby np. wyposażyć odpowiednio w wygodne autokary przedsiębiorstwo „Przemysł”. Mogłoby ono wykorzystać należące ów tabor dla swoich kontrahentów, a także wydzielając innym biurom turystycznym.

Byłoby też dobrze, gdyby przed przedsiębiorstwem turystycznym dostarczano do przewozu podróży autokary typowe. Wówczas — w przypadku przeglądów gwarancyjnych czy okresowych lub awarii — nie trzeba by było — jak to jest dotychczas — daleko szukać odpowiednich warsztatów naprawczych.

Dodatkowych kosztów oraz straty czasu można zaoszczędzić wyjeżdżającym za granicę przez zapewnienie w sezonie sprawniejszej obsługi w kasach sprzedaży dewiz. Wiadomo, że kasjerka dewizowa musi być przeszkolona przez NBP i posiadać odpowiednie uprawnienia, bo jest osobie odpowiedzialną za stan finansowy, ale mimo to zwiększenie liczby kas i dostosowanie godzin ich pracy do potrzeb klientów nie powinno nastręczać trudności.

Kłopoty organizatorów wycieczek i turystów indywidualnych powtarzają się od lat. Toteż Uchwała VII Zjazdu partii wskazuje m. in. na potrzebę upowszechnienia dobrej wypoczynku i lepszej jego organizacji. Realizując ją, trzeba się starać likwidować wszelkie przeszkody. Wiele spraw można załatwić niezwłocznie, nawet w ramach tego czy innego przedsiębiorstwa. Niektóre wymagają zrozumienia i pomocy władz miasta bądź GKKFiT. Także po przez rozsądne wykorzystanie dotacji z Centralnego Funduszu Rozwoju Turystyki.

EUGENIUSZ COFTA

Wyjazd na wycieczkę ma wiele uroku nie tylko wówczas, gdy impreza ta wypadnie w porze doskonałej, słonecznej pogody. Czasami może nawet padać deszcz, ale przyjemność sprawia świątelnia, że dla uczestników turystycznej wyprawy wszystko należyte załatwiono: zapewniono noclegi, posiłki, środki lokomocji itp. To gwarantuje wypełnienie planu wycieczki. Niestety, nie zawsze jest tak dobrze. Kłopoty mają nie tylko turyści indywidualni. Notują je również organizatorzy wycieczek zbiorowych, biura i przedsiębiorstwa turystyczne.

Wycieczka, planowana dłużej niż jeden dzień, wymaga zapewnienia noclegu jej uczestnikom. Nie jest to takie łatwe. W Poznaniu np. są hotele „Orbis” i należące do przedsiębiorstwa „Przemysł”, ale przede wszystkim dla gości dewizowych lub dla rodzimych turystów z bardziej wypchanymi portfelami. Kwatery prywatne też są niełatwe. Nie ma zbiorowych kwater o określonym standardzie, dostępnych zawsze, o każdej

Jeszcze zima, ale...

Turystyka z przeszkodami

porze roku i stosunkowo tanie. Takie miasto jak Poznań trudno zwiedzić przez jeden dzień, a kilka w nim noclegów to setki złotych.

Dla masowej turystyki organizuje się w sezonie zbiorowe kwatery w szkołach. Jest to wszakże prymityw, na który nie każdy się zgadza (nie zbyt wygodne łażnie, brak jakiegokolwiek itp.).

Mają organizatorzy wycieczek i inne zmartwienie. Zazwyczaj czynią tak, że wcześniej zamawiają dla poszczególnych grup posiłki w lokalach gastronomicznych. Dyrekcyjne restauracje lokują wycieczki tam, gdzie to najwygodniejsze. Ale nie w tym trudność. Gorzej, że zdarza się — i to często — iż nagle zamyka się wyznaczony lokal (remont), ale nie uprzedza o tym organizatora wycieczki. Rezultat — grupa przyjeżdża do wskazanego wcześniej restauracji, by pocałować tylko kłamię jej drzwi. Zaczyna się te-

lefonowanie, szukanie innego lokalu, interwencje, kłótnie itp. A grupa czeka, zaspokajając głód własnymi zapasami, by jakoś przetrzymać godzinę dzielącą ją od upragnionego obiadu. Zarazem pilot musi zmieniać plan zwiedzania, bo z niedoboru czasu trzeba z niego coś odrzucić. Cierpi na takich nieprzemyślanych sytuacjach turysta, cierpi ten, kto przyjął zlecenie na urządzenie wycieczki.

Grupy turystyczne bardzo często podróżują autokarami. Jest to może droższe niż przejazd koleją, ale wygodniejsze. Zwalazca dla mniejszych zespołów ludzi. Ale zorganizować transport też niełatwo. Większość chce podróżować wygodnie. Tego samego pragnie dla swych kontrahentów organizator. Nie zawsze jednak ma możliwość zamówić autokary. Ma ich za mało np. poznański PKS, nie ma nadmiaru w przedsiębiorstwie komunikacji miejskiej. Zaś nie wszystkie organizacje turystyczne stać

na utrzymanie i konserwację licznego, własnego taboru.

Powszechnie wiadomo, że najwięcej spraw do załatwienia ma osoba indywidualnie wybierająca się za granicę. Zwalazca w momencie, gdy zamierza wykupić przynależną jej lub należną dewizę. Odpowiednie okienka w bankach czynne są bardzo krótko i kto nie trafi do nich wcześniej rano, niższego nie załatwi. Biura przedsiębiorstw turystycznych też mają kasy otwarte w godzinach nie zawsze dogodnych dla klienta. W obu przypadkach, żeby sprawnie cokolwiek załatwić trzeba się zwalniać z pracy.

Co gorsza — większość placówek sprzedających waluty obec zatrudnia załadowe po jednej kasjerce, upoważnionej do załatwiania tych transakcji. Stąd długie kolejki i oczekiwanie.

Od kilku lat czynimy w kraju wiele, by upowszechnić

Zerwać z przeciętnością zadaniem Lecha

W niedzielę początek piłkarskiej wiosny

Piłka nożna. Jedna z najpopularniejszych dyscyplin sportu w świecie. Także u nas pasjonują się nią setki tysięcy osób. Specjalnym zainteresowaniem cieszą się rozgrywki ligowe. Wprawdzie co roku słychać liczne narzekania na poziom, jaki prezentują uczestniczące w nich zespoły, lecz — poza sporadycznymi przypadkami — lwia część sympatyków piłki nożnej pozostaje jej wierna.

Tak będzie zapewne i w najbliższą niedzielę, kiedy to na ośmiu stadionach rozpocznie się wiosenna runda spotkań polskiej ekstraklasy sezonu 1975/76 (II liga startuje 7 marca br.). Szczegółowy „rozkład jazdy” publikujemy na tej samej stronie. Jest w nim istotne novum, coś czego nie notowano jeszcze w kronikach rozgrywek ligowych. Otóż podano zestawienia par tylko w dziewięciu pierwszych terminach. Dlaczego? Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej chodzi — według oficjalnych wyjaśnień — o to, aby zapobiec głośnym, zwłaszcza w roku ubiegłym, „niedzielnym cudom”. Przegrzywali wówczas wysoko liderzy z outsiderami, a w piłkarskim totalizatorze niepomiernie rosły szanse tych, którzy orientowali się... w czym rzecz.

Nowy system, który w teoretycznych założeniach ma niemal zupełnie wykluczyć spotkania kandydatów na mistrzów i wicemistrzów, z drużynami broniącymi się przed spadkiem, jest tworem sztucznym. Wprawdzie rad byłoby, aby mimo to zdał egzamin, lecz wątpię, by w pełni skutecznie zahamował nieetyczne, ha, karalne praktyki z lat ubiegłych. O ligowy byt walczą się zgodnie z dewizą: cel uświęca środki.

Jedynemu reprezentantowi Wielkopolski w ekstraklasie piłki nożnej życze, aby nie musiał stosować tej maksymy niezgodnej z duchem sportu. Lech, bo o nim mowa, uplasował się jesienią 1975 nie ma w samym środku tabeli — na 9 miejscu. Od duetu liderów: Ruchu Chorzów i GKS-u Tychy dzieli go 6 punktów, od trzeciej

tu outsiderów: Zagłębia Sosnowiec, ŁKS-u i Stali Rzeszów — 5 punktów. Pytanie w którą stronę pójdzie Lech intrygując licznych kibiców tego zespołu.

Poznaniacy przepracowali ciężej raczej solidnie. W początkach stycznia trenowali w hali i na powietrzu na miejscu. Po tem dwutygodniowe główne zgrupowanie w Muszynie, gdzie zasadniczym celem była kondycja i siła. Dalej kilkudniowy pobyt w Poznaniu i około tygodniowe zgrupowanie w Wolsztynie. Wszystko przeplatane wyjątkowo licznymi pojedynkami sparingowymi. Tutaj można by powiedzieć, że lechici w pewnym stopniu wzorowali się na kadryze reprezentacji Polski, zgodnie z poglądem, że najlepszą formą przygotowania do walki o ligowe punkty jest przede wszystkim gra. Właśnie podczas sparingów, gdzie można wymienić dowolną liczbę zawodników, generalnej próbie poddawane są liczne ćwiczenia treningowe, sprawdzają się koncepcje taktyczne, umiejętność przystosowania do różnych nawierzchni boisk i zmieniających się warunków atmosferycznych. Wyniki są w tym przypadku sprawą drugą, a z niektórych rezultatów, a wszystkie podawałbym na bieżąco, nie warto wyciągać wniosków ani hurra-op tymistycznych (np. zwycięstwa 9:1 i 8:1), ani też nazbyt pesymistycznych (dwie porażki 0:1 i 0:2). Na ile te mecze z przeciwnikami o bardzo różnych umiejętnościach przysłużą się szkoleniowcom Lecha — przekonamy się niebawem.

Co do spraw kadrowych cieszy powrót na boisko Zbigniewa Milewskiego. Ten szybki, mający dobry przegląd sytuacji na boisku, a przy tym potrafiący celnie strzelać zawodnik na pewno przyda się wiosną Lechowi. Natomiast martwi kolejną kontuzję Zbigniewa Guta. Być może jednak nie wystąpi on tylko w pierwszych meczach ligowych. Na

szczęście obrona lechitów, która dość często zawodziła jesienią, ostatnio prezentowała dobrą formę. Fatalna kontuzja Ryszarda Szpakowskiego w ostatnim meczu I rundy w Sosnowcu nie pozwoliła mu na przeprowadzanie ćwiczeń zimnych. Czy i kiedy powróci na stałe do gry? W tej chwili trudno o wiążącą opinię.

Lech od lat znajduje się w gronie ligowych średniaków. W pierwszej części rozgrywek sezonu 1974/75 wydawało się, że dołączy do szerokiej czołówki. Niestety — bez powodzenia. Może wreszcie tym razem spełnią się marzenia wieloletniej rzeszy sympatyków kolejarzkiej drużyny. Potrzebna będzie pełna koncentracja już od pierwszego pojedynku z Legią w Warszawie. Żadnego z przeciwników zwłaszcza wiosną lekceważyć nie wolno. I jeszcze jedno: nie popuszczaj na boisku lekceważące gesty, niepotrzebne dyskusje z sędzią, wulgarne słownictwo czy brutalność. Lechici w klasyfikacji „fair play” zajmują także 9 miejsce, ale i tutaj stać ich na poprawienie lokaty. W przeciwnym razie może się zdarzyć, że w niektórych spotkaniach będą musieli grać w osłabionym składzie. Choćby tak, jak w niedzielę w stolicu, gdzie nie wystąpi Włodzisław Wojciechowski.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Czy lechitki wykorzystają szansę?

Przed sezonem faworyci byli zgodni. W II lidze koszykówek kobiet żadna z drużyn nie może przeszkodzić Lechowi w wywalczeniu prawa powrotu do I ligi. Walce z poznaniakami próbował nawiązać Włókniarz Pabianice. Już jednak pierwsze bezpośrednie spotkania tych drużyn zakończono zwycięstwami kolejarek odniesionymi na wyjeździe wykazały, że kandydat do ekstraklasy jest tylko jeden.

W tej sytuacji lechitki mogły już więcej czasu poświęcić przyszłemu sezonowi niż teraźniejszemu. Po spadku zespołu z I ligi dużo mówiło się o tym, że II-ligowa kwarantanna będzie poligonem doświadczalnym dla młodych zawodniczek. Czy szansa ta została w pełni wykorzystana?

Spotkania ligowe Lech rozgrywała zawsze swoją naj-



Po rocznej „kwarantannie” koszykarki Lecha powróciły do I ligi. W drugim rzędzie w środku trener Henryk Beyer. Fot. — K. Przychodźki

silniejszą piątką. Młodsze wchodziła na boisko, gdy losy meczu były już przesądzone. Kto wie, czy korzyści szkoleniowe nie byłyby większe, gdyby właśnie rezerwy rozpoczynają każdy pojedynek. Wia domo bowiem, że inaczej gra się kiedy trzeba sobie prowadzenie wywalczyć, a inaczej gdy na tablicy widnieją rezultaty np. 58:24. Ryzyko przegranej meczu było raczej małe. W wypadku, gdyby młodzież nie mogła sobie dać rady, doświadczeni zawodnicy bez trudu poprawiliby sytuację.

Wiadomo, że rozgrywki II ligi znacznie odbiegają poziomem od

M. Renke
prezesem PFS

Z udziałem sekretarza KC PZPR — Zdzisława Zandarowskiego odbyło się wczoraj w Warszawie posiedzenie zarządu Polskiej Federacji Sportu, na którym dokonano wstępnej oceny udziału reprezentacji Polski na XII Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku oraz ustalono plan realizacji wniosków wynikających z tej oceny.

Zarząd dokonał wyboru nowego prezesa Polskiej Federacji Sportu, którym został — Marian Renke.

W zebraniu uczestniczyli zastępcą kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Marek Jurkiewicz i przewodniczący GKKFiT — Bolesław Kapić. (PAP)

x dalekopisem

W finale turnieju w Keauhou-Kona (Hawaje) Szwed Björn Borg pokonał Australijczyka Johna Newcombe 2:6, 7:5, 6:2, 6:4.

W ćwierćfinałowym spotkaniu piłkarskim o Puchar Polski Odra przegrała ze Stalą Mielec po dogrywce 6:1. Bramkę strzelił w 120 min. Grzegorz Lato.

WYNIKI • TABELI

Koszykówka

I LIGA MĘŻCZYZN			
TURNIEJ II — LUBLIN			
LKS — Pogoń			85:85
Start — Wybrzeże			80:78
Lublinianka — AZS W-wa			77:65
Slask — Wisła			47:109
Resovia — Lech			84:60
Polonia — Spójnia			81:77
1. Wisła	30	56	2815-2297
2. Polonia	30	54	2452-2187
3. Resovia	30	53	2513-2259
4. Slask	30	52	2413-2194
5. Wybrzeże	30	48	2617-2394
6. Lech	30	44	2329-2384
7. LKS	30	43	2309-2365
8. Start	30	42	2136-2334
9. Lublinianka	30	41	1954-2208
10. Spójnia	30	38	2263-2294
11. AZS W-wa	30	34	2870-2576
12. Pogoń	30	24	2164-2247



„Metoda uszczelki”

Z listów, które napłynęły do redakcji po naszym felietonie z cyklu „Co o tym sądzić” pt. „Metoda uszczelki” wybraliśmy do publikacji kilka. Przypomnijmy, że felieton dotyczył różnych, czasem niezbyt formalnych metod załatwiania spraw pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami. Pokazywaliśmy w artykule te właśnie metody, które ostatnio w języku potocznym noszą nazwę: „metoda uszczelki”. Dziękujemy za korespondencje.

Nie zamierzam tutaj bronić tych, którzy wszystko załatwiają przy pomocy opisanej w felietonie metody. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na niektóre przyczyny takiego postępowania. Dyrektorzy stają często przed problemem: załatwić „metodą uszczelki”, albo w ogóle nie załatwić. Rozwijająca się gospodarka i liczne inwestycje sprawiają często, że wyznaczone przez producentów niektórych urządzeń terminy ich dostaw są tak odległe, iż czekanie w kolejce staje się sprawą beznadziejną. Czy można myśleć o szybkiej modernizacji, jeżeli dowiadujemy się, że na dostawę urządzeń trzeba czekać 3-5 lat? W tej sytuacji skłonny jestem zrozumieć tych dyrektorów, którzy nie wytrzymują nerwowo i korzystają z możliwości, które im oferuje „metoda uszczelki”. Zwracając się do nich, chciałbym przypomnieć, że to oni pod stałym naciskiem załogi, która przeważnie ocenia swojego szefa tylko na tej podstawie, czy potrafi coś załatwić czy nie. Jeżeli ludzie wiedzą, że jest szansa, aby im się lepiej i łatwiej pracowało — bo są już odpowiedzialni za maszynę, która im taką robotę ułatwia — to domagają się takich warunków. Będą zawsze chcieli takiego dyrektora, który im to załatwi. A jak to robi to już jego sprawa. Przecież za to mu płacą.

inż. JERZY NOWAK
Poznań

Byłbym skłonny usprawiedliwić niektórych — stosujących zwłaszcza twórców — sporadycznie „metodę uszczelki”. Pisaliście np. o tym, jak powstało jedno z poznańskich pułkarskich. Tam też pewien detal jego twórcy zdobyli „sposobem”. Zrobili to jednak tylko jeden raz, a przecież działali niejako w imieniu wielu chorych, którym teraz ten aparat służy. Myślę, że twórcą tym chodziło o stworzenie nowego urządzenia by pokazać, że w przyszłości jego produkcję powinni załatwiać specjaliści w wytwórcy, którzy działają jako oficjalna firma, powinni już wszystkie części zdobywać formalnie i chyba bez kłopotów. Inna sprawa. Nie rozgrzeszam tych „uszczelkowców”, którzy zdołali bywać pewne urządzenia wykorzystując kumoterstwo i znajomości nawet wtedy, gdy za bardzo tych urządzeń nie potrzebują. Dzieje się często tak, gdy w przedsiębiorstwie zostana fundusze o których się mówi, że „trzeba je na coś wydać, bo przepadną”. (808)

STANISŁAW ZIELIŃSKI
Kalisz

Dziwne zwyczaje panują w tym zakładzie, o którym piszecie w felietonie, jeżeli sprzedano tam maszynę nie według faktycznych potrzeb, lecz według własnego uznania. W końcu, to nie dyrektor tego prawidłowo ubiegającego się o maszynę przedsiębiorstwa został „wystawiony do wiatru”, lecz krzywdą spotkała sam zakład i szkoda poniosło społeczeństwo, nie otrzymując na czas potrzebnych i może bardzo poszukiwanych na rynku wyrobów. Problem, co ważniejsze: uruchomienie produkcji czy tylko usprawnienie pracy, nie podlega chyba dyskusji. Czyżby nie było kompetentnych organów kontroli państwowej, które mogłyby w najbardziej drastycz-

nych przypadkach zapobiegać „metodom uszczelki”? Tzw. smykałka handlowa i zdolność do załatwiania interesów nie powinny wykluczać uczciwego i sprawiedliwego toku załatwiania spraw, decydujących o powodzeniu danego przedsiębiorstwa. W przeciwnym razie mogłoby dojść do sytuacji skrajnej, w której fabryka oferowałaby maszynę, drogą nielegalnego przetargu na zasadzie: kto da więcej, czyli kto więcej „posmaruje”. (801)

ROMAN FOTOK
Kołbierz

Obserwuję, że powstają całe zespoły „pomocy do brośniedziej”. Jeden dyrektor pożyczyc drugiemu dźwig, a z kolei otrzyma cement. Ten znów wybuduje następny przedszkole, by w zamian za to dostać potrzebną maszynę. Do chodzą do tego, że jak się przyjdzie do jakiegoś przedsiębiorstwa coś załatwić, to w dyktacji pytają: „A co w zamian za to otrzymamy”? Jest to na tej zasadzie: Chcecie, abyśmy wam coś robili w szpitalu? Proszę bardzo, ale muszą się znaleźć trzy łóżka dla naszych pracowników. A co ma począć w tej sytuacji taki zakład, który nie ma nic atrakcyjnego w zamian do zaoferowania? (810)

PAWEŁ MAŁSKI
Poznań

Nasuwa się pytanie: skąd szef potrafiący wszystko załatwić czerpie na tego rodzaju „sposoby i metody” środki. Przecież te wszystkie kontakty i obłady kosztują. Obawiam się, że nie załatwia tego z własnej, prywatnej kieszeni, lecz ze środków przedsiębiorstwa. Nie jestem nawet pewien czy przy okazji takich spraw, ów obrotowy szef (nie musi to być dyrektor, lecz na przykład zaopatrzeniowiec) po prostu nie zarabia. Obserwuję, że brak na rynku pewnych artykułów jest dla niektórych ludzi dobrodziejstwem, bo daje im okazję do uzyskania korzyści materialnych, ze szkoda dla własnych przedsiębiorstw. Dużo mówi się ostatnio o nie wykorzystanych rezerwach. Wydaje mi się, że rezerwy tkwią także w ukrocie zasięgu „metody uszczelki”. (775)

B. S.
Poznań

Piszecie o problemach przedsiębiorstw i fabryk, ale czy „metoda uszczelki” tylko tam jest praktykowana? O wiele więcej przykładów można by przytoczyć z życia prywatnego, np. kwitnie ona w handlu. Ta właśnie metoda pasuje jak ulał do naszego „Samu” przy ul. Róży Luksemburg (Świerczewo). Tam klient „ten swój” kupuje towar na zaplecze, ale płaci w sklepie przy kasie. Drugi klient „nie swój” patrzy i nerwy traci. Natomiast załoga sklepu składająca się z rodziny ma nadzieję, że wkrótce ci patrzący na tyle się zmęczą, iż w ogóle zrezygnują z zakupów w tym sklepie. (771)

F. DANKOWSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nazwiska i adresy: „Głos Wielkopolski” drukarnia pocztowa 1074 60-823 Poznań.

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłki nożnej — sezon 1975/76

II RUNDA WIOSNA 1976

29 II	Szombierki — Stal Rzeszów (0:0)*	Górniki — Ruch (0:3)	LKS — GKS Tychy (1:1)	Pogoń — Widzew (2:0)	Legia — Lech (3:2)	Wisła — Stal Mielec (1:1)	Zagłębie — Polonia (0:3)	Slask — ROW Rybnik (0:0)
3 III (środa) — 1/4 Pucharu UEFA								
7 III	Stal Rzeszów — Slask (1:0)	ROW Rybnik — Wisła (0:2)	Stal Mielec — Zagłębie (1:1)	Polonia Bytom — Legia (0:0)	Lech — Pogoń (2:4)	Widzew — LKS (2:1)	GKS Tychy — Górnik (0:0)	Ruch — Szombierki (2:0)
14 III	ROW Rybnik — Stal Rzeszów (1:1)	Slask — Ruch (2:1)	Szombierki — GKS Tychy (1:3)	Górniki — Widzew (0:0)	LKS — Lech (1:1)	Pogoń — Polonia (0:1)	Legia — Stal Mielec (0:6)	Zagłębie — Wisła (0:1)
17 III — 1/4 Pucharu Polski oraz 1/4 Pucharu UEFA								
21 III	GKS Tychy — Slask (1:3)	Ruch — Stal Rzeszów (3:1)	Wisła — Legia (2:1)	Stal Mielec — Pogoń (3:1)	Polonia — LKS (1:1)	Lech — Górnik (3:4)	Widzew — Szombierki (1:3)	Zagłębie — ROW Rybnik (0:1)
24 III (środa) — Polska Kadra A — Argentyna; Polska — Węgry (do lat 23); Polska — Węgry (do lat 23)								
28 III	ROW Rybnik — Ruch (1:0)	Stal Rzeszów — GKS Tychy (0:1)	Slask — Widzew (0:0)					

Szombierki — Lech (1:2)	Górniki — Polonia (3:4)	LKS — Stal Mielec (2:2)	Legia — Zagłębie (0:0)	Pogoń — Wisła (1:0)
31 III (środa)				
Lech — Slask (2:2)	Widzew — Stal Rzeszów (1:1)	GKS Tychy — Ruch (2:3)	Zagłębie — Pogoń (1:3)	Wisła — LKS (0:2)
Stal Mielec — Górnik (1:1)	Polonia — Szombierki (0:1)	Legia — ROW Rybnik (2:3)		
4 IV				
ROW Rybnik — GKS Tychy (1:2)	Ruch — Widzew (1:1)	Stal Rzeszów — Lech (0:2)	Slask — Polonia (1:0)	Szombierki — Stal Mielec (1:2)
Górniki — Wisła (0:1)	LKS — Zagłębie (1:3)	Pogoń — Legia (1:4)		
7 IV (środa) — 1/2 Pucharu Polski				
10-18 IV — międzynarodowy turniej juniorów we Francji				
12-19 IV — Polska — NRD — juniorzy				
11 IV				
Stal Mielec — Slask (1:0)	Polonia — Stal Rzeszów (2:2)	Lech — Ruch (1:1)	Widzew — GKS Tychy (0:1)	Legia — LKS (4:2)
Zagłębie — Górnik (1:3)	Wisła — Szombierki (0:0)	Pogoń — ROW Rybnik (0:2)		
14 IV (środa) — 1/2 Pucharu UEFA				
18 IV				
ROW Rybnik — Widzew (1:3)	GKS Tychy — Lech (1:0)	Ruch — Polonia (1:0)	Stal Rzeszów — Stal Mielec (0:1)	Slask — Wisła (1:0)
Szombierki — Zagłębie (3:1)	Górniki — Legia (0:0)	LKS — Pogoń (0:1)		

* — w nawiasach podajemy wyniki spotkań I rundy.

Przedsiębiorstwo Państwowe „POLMOZBYT”

INFORMACJA

dla użytkowników samochodu „POLSKI FIAT” 125p

„Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów Polski Fiat”
w Bydgoszczy, ul. Fordońska 256,

wykonuje usługi gwarancyjne i pogwarancyjne
dla użytkowników samochodu „Polski Fiat 125p”

W NASTĘPUJĄCYM ZAKRESIE:

- USŁUGI PROSTE (mycie, smarowanie, przeglądy)
- NAPRAWY BIEŻĄCE
- NAPRAWY GŁÓWNE SILNIKÓW 1300 i 1500
- NAPRAWY POSZERZONE O ZAKRESIE NAPRAWY GŁÓWNEJ
- KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA POJAZDU
- WYMIANA OGUMIENIA
- MONTAŻ AKCESORIÓW (akumulatory, radioodbiorniki, halogeny itp.).

STACJA OBSŁUGI czynna jest w godz. 6–22
telefon 42-14-25 i 42-02-17.

ZAPRASZAMY!

386-K2

Uwaga właścicieli samochodów „RENAULT”!

Stacja obsługi samochodów „Renault”
w Poznaniu, ul. Kościelna 56, tel. 476-72

zaprasza na bezpłatny przegląd Wa-
szego pojazdu przy udziale techników
z fabryki „Renault” — od 1. III. do 6. III.
1976 roku. Uprzejmie prosimy o zgłaszanie
telefoniczne w godz. od 16–18 celem
ustalenia terminu przeglądu.

39272gpr.

Potrzebna starsza osoba
w sile wieku, do dwójga
osób pracujących, chło-
piec ośmioletni. Warunki
bardzo dobre, pokój służ-
bowy. Warszawa 04-296,
ul. Świętlicka 30, Chojń-
ska. 307-K2

Przyjmę malarzy i uc-
niów. Rolna 50 m. 7, po
godz. 16. 37847g

Przyjmę pracę chałupni-
czą. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 37778g.

Mgr udzieli korepetycji z
rosyjskiego. Poznań, ul.
Marcelińska 66a m. 10.
37825g

Studentka V roku udzieli
korepetycji z chemii, fi-
zyki, matematyki i angielskiego. Tel. 406-53 — Kle-
kowska. 37907g

Kupno Sprzedaz

Kupię tokarkę stołową do
drzewa. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 37876g.

Kupię glebogryzarkę o-
godniczą w dobrym stan-
ie. Swarzędz, ul. Nowa
11, tel. 229. 37803g

Sprzedam szczecińską ow-
czarkę niemiecką, czarną,
podpalaną, z rodowodem.
Leszek Kosmala, Sokoło-
wo, pow. Września. 194p

Sprzedam damski pierścio-
nek z brylantami, różni.
22. Cena 22.000—zł. Adres
wskaże „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dia 39335g.

Szczecińska — charty at-
kańskie — po wielokrot-
nych złotych medalistach
i championie zwycięzcy,
importach z Anglii —
sprzedam. Kraków, ulica
Długa 88/4, tel. 387-56, w
godz. 17–19. 308-K2

Sprzedam billardy elek-
tryczne. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 37759g.

Sprzedaję aloes leczniczy.
Poznań, Naramowicka 74.
37531g

Sprzedam platformę kon-
ną 750 × 20 w bardzo do-
brym stanie. Poznań, O-
bornicka 181. 37505g

Sprzedam telewizor Ame-
tyst 102. Kupię pierze, pie-
ryny. Wyżyny 45. 37814g

Sprzedam taksometr „Pol-
tax”. Tel. 704-41, godz.
17–19. 37826g

Sprzedam dywan 2,5 × 3,5
m, b. mało używany. Po-
znań, ul. Tomickiego 25
m. 14, od godz. 16. 37883g

Silnik Syreny 103 sprze-
dam. Z. Pilarczyk, 64-305
Bolewie, ul. Świebodziń-
ska 22. 37895g

Tanio sprzedam używany
piec c. o., 18 m, koperto-
wy. Marian Nyczak —
64-020 Ciempiń, ul. Śrem-
ska 19 a. 37903g

Sprzedam stół, tapczan,
fotele. Poznań, Wojskowa
8 m. 2. 37935g

Sprzedam Syrenę 104, stan
idealny. Tel. 440-28, po
godz. 15. 39694g

Sprzedam Wołgę, koloru
granatowego, produkcja
1974, przebieg 40.000 km.
Tel. Otorowo 20. 36633g

Sprzedam nową Syrenę
105. Rok 1975, przebieg 30
km. Paczkowo koło Po-
znania, ul. Sredzka 8. 37827g

Nysę niedrogo sprzedam.
Adres wskaże „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dia 37862g.

Sprzedam Warszawę M-20.
Poznań, ul. Metalowa 12
m. 1. 37901g

Lokale

Mieszkanie M-4 na Rata-
jach — zamienię na jedno
i dwupokojowe. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 37640g.

Kupię pokój z kuchnią, sa-
modzielne, w starym bu-
downictwie, wyłączone lub
własnościowe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
37641g.

Kupię M-2 lub M-3 włas-
nościowe w Poznaniu. Of-
erty: Ryszard Sądawicz
ny, 57-350 Kudowa Zdrój,
ul. Słowackiego 4. 37645g

Mieszkanie 3-pokojowe w
starym budownictwie, w
centrum — zamienię na 2
pokoje z centralnym ogrze-
waniem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 37688g

Wynajmę małżeństwu bez
dzietnemu, pokój nieume-
blowany, c. o., łożenka.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 37701g.

Poszukuję mieszkania na
okres przynajmniej 1 roku
od 1. III. 76 r. Tel. 67-82-84
lub oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 37708g.

Bezdzietne małżeństwo —
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 37713g.

Mężczyzna, poszukuje po-
koju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 37715g

Młode, bezdzietne małże-
ństwo, członkowie społ-
dzielni, poszukuje pokoju.
Tel. 406-31 (po godz.
20). 36589g

Małżeństwo, poszukuje po-
koju na peryferiach Po-
znania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 36612g

Szczecin — 2 pokoje z ku-
chnią, nowe budownic-
two, centrum — zamienię
na równorzędne w Pozna-
niu. Oferty Biuro Ogło-
szeń Szczecin, plac Holdu
Pruskiego 8, pod 1761.
302K2

Zamienię mieszkanie sa-
modzielne, kwaterekowe
2 pokoje, kuchnia, c. o.
na 3 wgl. 2 pokoje z c.
o. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 36661g.

Kupię mały pokój wy-
łączony — własnościowy,
albo mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 36564g.

Pracująca i ucząca się po-
szukuje niekierującego
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 36693g

Kulturalnej pani oddam
pokój nieumeblowany. Pla-
tne 2 lata z góry. Adres
wskaże „Prasa”. — Grun-
waldzka 19 dia 36695g.

Poszukuję pokoju z kuch-
nią lub domku gospodar-
czego. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 36624g

Wynajmę pokój i garaż
spokojnemu panu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 37813g.

Dwupokojowe mieszkanie
z przynależnościami, no-
we budownictwo, kwate-
runkowe, c. o., 1 piętro —
zamienię na równorzędne
większe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 37712g.

3,5 pokoju, kuchnia, przy-
należności, 100 m², zamie-
nię na M-4, nowe budow-
nictwo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 37890g.

Młode małżeństwo (leka-
rze), bezdzietne (członko-
wie SM), poszukuje pokoju.
Tel. 449-66, od godz. 16.
lub oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 37775g.

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa — Oddział w Poznaniu

uruchamia z dniem 25 lutego 1976 r.

PUNKT KONSULTACJI Z ZAKRESU ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA

Z bezpłatnych porad tego Punktu mogą korzystać wszyst-
kie jednostki gospodarcze.

W Punkcie dyżurować będą specjaliści rzeczoznawcy —
praktycy i teoretycy z zakresu:

- podstawowych działów gospodarki narodowej;
- zasadniczych funkcji problemowych jednostek gospodar-
czych.

PUNKT KONSULTACYJNY będzie czynny w każdą środę
od godz. 17–18, w lokalu TNOiK w Poznaniu, przy ul. 23 Lu-
tego 7 (niski parter).

Blizszych informacji o zakresie działania Punktu udziela
Biuro Oddziału TNOiK w Poznaniu, przy ul. Iłkajczaka 10/12
— pokój nr 14 (tel. 622-31, we wn. 115).

1266-K1

A P E L

DO SZKÓŁ WOJ. POZNAŃSKIEGO, KALISKIEGO,
KONIŃSKIEGO, LESZCZYŃSKIEGO I PIŁSKIEGO.

WSZYSTKIE SZKÓŁY ZBIERAJĄ MAKULATURĘ,
O KTÓRĄ WOŁAJĄ FABRYKI PAPIERNICZE!

KOMITET SZKOLNEJ ZBIÓRKI MAKULATURY

zwraca się z gorącym apelem do Dyrektorów i Wychowaw-
ców wszystkich szkół na terenie województwa poznańskiego,
kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pińskiego oraz miasta
Międzybódu o przeprowadzenie zgodnie z Akcją Mi-
nistertwa Oświaty i Wychowania (nr DW 1/073 7/75, z dnia
8. II. 75) systematycznej zbiórki makulatury przez młodzież
szkolną.

— Szkolna zbiórka makulatury stanowi poważną pozycję w
zaopatrzeniu fabryk w ten cenny surowiec. Przez młodzież
szkolną wymienionych województw fabryki otrzymują w
roku około 2 tys. ton wysokogatunkowej makulatury. Mo-
głyby otrzymywać jeszcze raz tyle gdyby w zbiorce wzięły
udział bez wyjątku wszystkie szkoły.

— Serdecznie apelujemy do Kierownictwa szkół, które nie
biorą udziału w tej pożytecznej zbiorce, o włączenie się
do niej.

— Prosimy o skontaktowanie się z najbliższym Oddziałem
Skupu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtór-
nych, względnie z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc
Chłopska”, albo Spółdzielnią Pracy „Surmet” w Poznaniu
i w Kaliszu, czy też Wojewódzką Usługową Spółdzielnią
Pracy w Lesznie, które ułatwią odbiór zebranej makula-
tury przez młodzież.

— Komitet Szkolnej Zbiórki Makulatury corocznie przyznaje
bony pieniężne wyróżniającym się organizatorom zbiórki
makulatury w szkołach. Produkcją w zbiorce młodzież
szkolna otrzymuje nagrody rzeczowe. Nagradzane są
również szkoły.

— APELUJEMY DO DRUŻYN HARCERSKICH
organizując domową zbiórkę makulatury. Pieniądze uzy-
skane z tych zbiorok przydadzą się na obozy.
Jeśli zabrakło makulatury w Waszym mieszkaniu — szu-
kajcie jej u sąsiadów. Propagujcie wśród nich konieczność
zbierania makulatury.

— UDZIAŁ W SZKOLNEJ ZBIÓRCE MAKULATURY —
OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO UCZNIĄ.

1204-K1

WOJEWÓDZKI

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

W POZNANIU, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- ślusarz mechanik — chłopców
- ślusarz narzędziowy — chłopców
- blacharz, frezer — chłopców
- mechanik aparat. automatycznej — chłopców i dziewczęta
- elektromechanik — dziewczęta
- tokarz — chłopców i dziewczęta

w wieku od 15 do 17 lat, po VIII klasie szkoły podsta-
wowej. Nauka w warsztacie — jak i w szkole — trwa 3 lata
(w zawodzie blacharskim — 2 lata).

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje
spawacza.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 240 — 300 zł miesięcznie
- w II roku nauki — 360 — 480 zł miesięcznie
- (w zawodzie blacharz — 780 zł miesięcznie)
- w III roku nauki — 780 — 1.200 zł miesięcznie

oraz nagrodę kwartalną w wysokości do 20 proc.

• Uczniowie, których rodzice znajdują się w trudnych wa-
runkach materialnych, mogą otrzymać dodatkowo sty-
pendium, a chłopcy zamiejscowi korzystać z bezpłatnego
internatu.

• Ponadto mogą uzyskać prawo jazdy na prowadzonych
przez Zakład kursach — po niższej opłacie.

• W okresie wakacji szkoła organizuje dla uczniów bez-
płatne obozy, wycieczki i wczasy.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Dokształcającej WZDZ w Po-
znaniu, ul. Kościuszki nr 57 (kod 61-891) — telefon 594-86.

1215-K1

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2
w Poznaniu

PRZYJMUJE KANDYDATÓW

do dwuletniej Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w następujących zawodach:

- ♦ murarz,
- ♦ cieśla - stolarz,
- ♦ malarz,
- ♦ posadzkarz,
- ♦ monter konstrukcji żelbetowych,
- ♦ monter wewnętrznych instalacji budowlanych.

W TRAKCIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- bezpłatnie ubranie wyjściowe (kurtka ortalionowa,
koszule i dwa ubrania), odzież roboczą i ochronną,
narzędzia, posiłki regeneracyjne;
- wynagrodzenie wg nowych zasad

we wszystkich zawodach:

- I rok nauki do 16 lat — 300,— zł miesięcznie,
powyżej 16 lat — 520,— zł miesięcznie,
- monter wewnętrznych
instalacji budowlanych — 360,— zł miesięcznie,
- II rok nauki (6,20 zł/godz.) ok. 1.200,— zł miesięcznie,
- dla zamieszkujących bezpłatne zakwaterowanie
w internacie szkolnym.

Absolwentów szkoły przyzakładowej nie obowiązuje staż
pracy.

Po ukończeniu nauki absolwent zatrudniony zostaje na
dobrych warunkach płacowych.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy
do Technikum Budowlanego dla Pracujących (3 lata).

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 — 60-967 Poznań, ulica
Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 306, telefon 572-91, w. 320.

1032-K1

Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy

„USŁUGA”

Poznań, ul. Sienkiewicza 3

POSZUKUJE

DO WYNAJĘCIA LOKALU

o powierzchni od 60 — 100 m²
z przeznaczeniem na usługi samo-
chodowe — konserwacja podwozi.

Oferty prosimy kierować do Zarządu
Spółdzielni — pisemnie, względnie pod
nr telefonu 444-37.

1014-K1

Krawiecka Spółdzielnia Pracy

„POKOJ” w POZNANIU,

ul. Wenecjańska nr 1

WYDZIAŁ W I
NA CZAS NIEOKREŚLONY

POMIESZCZENIE NA MAGAZYN

o powierzchni ca 200—300 m²
na terenie miasta Poznania,
względnie okolic.

Zgłoszenia prosimy kierować
pod adresem Spółdzielni.

830-K1

Praca Nauka

Przyjmę pracę na taksów-
ce jako zmiennik. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 37801g.

Potrzebna kulturalna oso-
ba do dwójga lub jedno-
go dziecka, na 6 godzin.
Grunwald, tel. 67-95-13.
37843g

Kobieta do sprzątania mie-
szkania raz w tygodniu —
przyjmę. Dąbrowskiego
168 a. 37906g



POLDROB

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w Poznaniu

POLECAJĄ DOSKONAŁE

MROŻONE WYROBY
GARMAŻERYJNE Z DROBIU:

FRYKADELE
SZNYCLE

ŁATWE W PRZYZRZĄDZANIU.
DOSKONAŁE W SMAKU.

Do nabycia w sklepach ogólnospożywczych i mięsnych
na terenie Poznania, Leszna i Piły.

1186-K1

Praca Nauka

Slusarz-spawacz i slusarz — potrzebni zaraz. Praca stale. Adres wskaze „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37821g.

Technik dentystyczny przyjmie prace, zlecenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37938g.

Matematyki, języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego — udziela pedagogzy. Staszica 5 m. 7. 37057g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji — przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela — „Wiedza” 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 6 (przedłużenie ul. Śmiełowskiego). 193-K2

Kupno

Stare monety, szable, brzoń, kufel do piwa, serwantkę oszklona, sekretarzyk, lampę naftową, świecznik, naczynia posrebrzane, moździerz, szkatulki, kupię. Umińskiego 7a m. 30, Wilda, od godz. 14. 36564g

Samochody

Kupię nowego Fiata 1200. Tel. 60-360, w godz. 8-11. 39812g

Lokale

Dwie pracujące, pilnie poszukują pokoi, najchętniej na Łazarzu lub w śródmieściu. Tel. 66-09-57. 39815g

Jeżyce, mieszkanie samodzielne, czteropokojowe, łazienka, III piętro, balkon, słoneczne (rozkładowe), ogrzewanie elektryczne, zamienię na podobne trzypokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37959g.

Przyjmę na pokój dwóch kulturalnych panów (umożliwia przez pracę). Adres wskaze „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37790g.

Zamienię komfortowe M-4 dwupokojowe — Ostrow Wlkp. na Poznań. Informacje: Poznań, tel. 545-08. 37823g

Dwa pokoje na Osiedlu Piastowskim zamienię na większe na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37872g.

M-5, 3 pokoje, I piętro, Osiedle Kraju Rad, zamienię na mieszkanie spółdzielcze 3 lub 2-pokojowe, c. o., blisko śródmieścia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37910g.

Przyjmę dwóch studentów na pokój. Osiedle Wielkiego Października. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37919g.

Panu wynajmę pokój z meblowanymi z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39842g.

Nieruchomości

Pół bliźniaka atrakcyjnej budowy przy Winogradach — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39860g.

Borówiec k. Kórnik — sprzedam 6 ha ziemi z domem i zabudowaniami go spodarczymi. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39390g.

Oddam w dożgonne użytkowanie dom na wsi, dobrze utrzymany, za mieszkanie 4-pokojowe, do II p. D. Krzyżostanek, ul. Krawcowa 52 m. 103. 37588g

Sprzedam dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37827g.

Sprzedam domek jednorodzinny w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37790g.

Poszukuję działki z prawem budowy domu, na przedmieściach Poznania, najchętniej z domkiem go spodarczym, do 150 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37707g, lub tel. 67-50-22, po godz. 20. 37707g

Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem. Potrzebne małe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36530g.

Sprzedam dom z ogrodem 5.160 m², w rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe. Poznań — Szczepankowa 36. 36584g

Kupię domek jednorodzinny do 200 tys. zł lub dwu rodzinną do 400 tys. z ogrodem — Poznań, Leśna. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36622g.

Sprzedam działkę rekreacyjną z możliwością zabudowy, pięknie położoną, nad Jez. Kierskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36670g.

Spiesznie sprzedam parcelę pod budowę, 1.000 m², oparkowaną, przy trasie E-8, naprzeciw „Inter motelu”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36677g.

Kupię domek z ogrodem do 3.000 m², na wsi, chętnie przy lesie, wodzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36692g.

Działkę ogrodniczo-budowlaną 3.092 m², w Kórniku Wlkp. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37755g.

Sprzedam domek z ogrodem, c. o., k. Poznań przy lesie (w rozliczeniu M-2 lub M-3 własnościowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37750g.

Oddam w dzierżawę ogród i mieszkanie. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37223g.

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem Poznań lub pół domu bliźniaczego do 400.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37788g.

Sprzedam 1 ha ziemi w Swarzędzu, ul. Nowa 11 tel. 229. 37802g

Sprzedam w Poznaniu polowe wili, wygodny piec, z ogrodem i mieszkaniem czteropokojowym z dwoma pokojami wolnymi oraz dwupokojowym sałajem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37884g.

Dom jednorodzinny, możliwość nadbudowy, dobrym punkcie Poznania, wszystkie wygodne, ogród, sprzedam w rozliczeniu mieszkanie trzypokojowe, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37884g.

Zamienię wille 4-pokojową ogród 900 m² nadającą się na warsztat na wille 5-6-pokojową Grunwald. Sołacz, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37898g.

Duży dom z lokalem nadającym się na warsztat 1,5 ha ziemi i budynki gospodarcze, 5 km od Swarzędza sprzedam lub zamienię na M-2 względnie M-1 — własnościowe. Cena do uzgodnienia. Marta Kuk. Górzewo, woj. poznański. 37905g

Zguby Różne

Zgubiono bilet autobusowy nr 2004, na nazwisko Andrzej Kuksinowicz, Piła, Tczewska 56. 173p

Zgubiono damski zegarek „Czajka” z bransoletką. Proszę o zwrot. Poznań — Rutkowskiego 42c m. 6. 37812g

Zgubiono legitymację szkolną na nazwisko Krzysztof Przewoźny, Poznań, Heza 3. 37899g

Mam samochód osobowy i gotówkę, przystąpię do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37856g.

Telewizory, fachowo naprawiam. Tel. 552-59 — Koński. 37821g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów, malowanych, lakierowanie — poleca Zakład Usługowy, Wielki Miśturzewicz, tel. 6746-23. 29976g

Wypożyczalnia najmodniejszej garderoby ślubnej, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 36868g



NOWOCZESNY ZAWÓD BUDOWLANY

POMOŻE CI ZDOBYĆ

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA W POZNANIU I PILE

ZAROBISZ w I roku nauki — 520,— zł
w II roku nauki — 1.200,— zł

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE do 31. VIII. br.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2

60-965 Poznań, ul. Marchlewskiego 128

924-K1

Zgubiono legitymację szkolną na nazwisko Krzysztof Przewoźny, Poznań, Heza 3. 37899g

Mam samochód osobowy i gotówkę, przystąpię do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37856g.

Telewizory, fachowo naprawiam. Tel. 552-59 — Koński. 37821g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów, malowanych, lakierowanie — poleca Zakład Usługowy, Wielki Miśturzewicz, tel. 6746-23. 29976g

Wypożyczalnia najmodniejszej garderoby ślubnej, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 36868g

Nowość! Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych — na miejscu u klienta. Tel. 454-69, rano, wieczorem, Lutycka 34. 37297g

Bezpłatne cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 738-73 — Szaj. 37909g

Spółkę proponuję — niewykluczone kwaciarstwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37856g.

Bezpłatne cyklinowanie parkietów i malowanych, lakierowanie poleca Zakład Usługowy Roman Goch tel. 639-28. 37770g

Tapetuję mieszkania. Zygmont Andrzej, tel. 715-63, godz. 17-19. 37766g

Sztukowanie i polerowanie wykonuje. Puszczykowo, Poznańska 67. 37786g

Matrymonialne

Rzemieślnik, kawaler 46-letni, pozna panna do lat 40, chętnie z prowincji. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 195p.

Panna 29-letnia, wykształcenie średnie, ładna, wysoka, mieszkanie — pozna panna do lat 38, wykształconego, dobrego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 196p.

Dnia 18 lutego 1976 r. zmarł nasz długoletni, zasłużony dla sztuki baletowej choreograf

MAKSYMILIAN STATKIEWICZ

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa ZZPKiS oraz Zespół Państwowej Opery im. S. Moniuszki w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 lutego o godzinie 11 na cmentarzu na Junikowie. 312-1.

W dniu 22 lutego 1976 r. zmarła śmiercią tragiczną uczennica Liceum Zawodowego w Rogoźnie Wlkp.

LIDIA DAMECKA

Rodzinie wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja Szkoły, grono profesorskie, Komitet Rodzicielski, młodzież. 39827g

Dnia 22 lutego 1976 roku zmarł

FRANCISZEK SOBKOWIAK

nasz były długoletni pracownik

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, Załoga, Kolo Emerytów i Rencistów Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu. 331-K3

Dnia 21 lutego 1976 r. zginęła śmiercią tragiczną, moja najdroższa żona, mamusia, przeżywszy lat 23, śp.

ELŻBIETA JOŃSKA

z domu Szajkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu w Konarzewie.

W nieutulonym żalu pograżeni

mąż z synkiem i rodzina

Konarzewo, ul. Szkolna 32. 39832g

Dnia 21 lutego 1976 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz długoletni, wzorowy pracownik oraz serdeczny kolega

BRUNON SKRZYPCZAK

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się dnia 25 lutego 1976 r. o godz. 14.30 na cmentarzu w Mosinie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, oraz współpracownicy „Społem” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców Oddział w Puszczykowie. 39698g

Dnia 20 lutego 1976 roku zmarł

MICHAŁ SKRZYPEK

emerytowany pracownik Okręgowego Urzędu Telekomunikacji Międzygminowej w Poznaniu

człowiek ofiarnej pracy cieszący się dużym zaufaniem współpracowników.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają

Kierownictwo, Rada Zakładowa i współpracownicy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. II. 1976 r. o godzinie 10 na cmentarzu na Miostowie. 335-K3

Dnia 20 lutego 1976 r. zmarła w wieku lat 36

EWA WESOŁOWSKA

W Zmarłej straciłmy wzorową pracownicę i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 lutego br. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazi serdecznego współczucia składają

Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, KZ PZPR, Dyrekcja Zakładów Przemysłu Odzieżowego Modena w Poznaniu. 329-K3

W dniu 21 lutego 1976 roku zmarł

koł. JÓZEF ZYDLEWICZ

długoletni i zasłużony pracownik Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

współpracownicy HCP — Oddział Chromownia. 39849g

Dnia 21 lutego 1976 r. zmarła w wieku 83 lat nasza droga przyjaciółka, śp.

ZOFIA WINTER

Msza św. pogrzebowa odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 8.30 w kościele św. Marcina. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12.30 na Junikowie.

Na smutny obrzęd zaprasza rodzina Demańskich.

Dawniej ul. Kryślewicza 6. 340-U3

† Dnia 19 lutego 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

WITOLD WĘSIERSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną 39888g

† Dnia 18 lutego 1976 r. zmarł nagle w wieku 69 lat nasz ukochany, jedyny brat, śp.

ANTONI KOTECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżone

siostry z rodzinami 39871g

† Dnia 21 lutego 1976 r. zmarła niespodziewanie pełna dobroci, nasza najdroższa, jedyna siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARIA ROMANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA 339-U3

† Dnia 23 lutego 1976 r. zmarł nagle, kończąc swój pracowity żywot nasz kochany ojciec, dziadek, pradziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 82, śp.

FRANCISZEK JUST

emerytowany leśniczy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 11 w Lubaszcu.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA 39818g

† Dnia 20 lutego 1976 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 53, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, zięć, brat, szwagier i wujek

WŁADYSŁAW WILCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną 341-U3

† Dnia 22 lutego 1976 r. zmarła po krótkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 65, nasza kochana siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia

STANISŁAWA ŁUKOWCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżony

brat z rodziną 343-U3

Ul. Kolejowa 37 m. 17. 343-U3

† Dnia 21 lutego 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF ZYDLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną 337-U3

† W dniu 19 lutego 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój mąż, śp.

ALOJZY ARNDT

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Proszę o nieskładanie kondolencji.

294-K3

† Dnia 22 lutego 1976 r. zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach, ukochana żona, matka, babcia, prababcia, ciocia, śp.

HELENA SADOWSKA

I voto Kwiatkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Strapiiony

mąż i rodzina 39865g

† Dnia 21 lutego 1976 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 39, mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW WŁODARCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną 319-K3

† Dnia 21 lutego 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, najukochańsza matczka, babcia i siostra, śp.

JÓZEFA LIFKE

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 338-U3

† Dnia 21 lutego 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona, mamusia, babcia i prababcia, śp.

APOLONIA HĄKIEWICZ

z domu Kluge.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony

mąż z rodziną 323-K3

† Dnia 21 lutego 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona, mamusia, babcia i prababcia, śp.

MARIA KWEISER

z domu Müller

TEATRY

MUZYCZNY — g. 19 „Machiavel” (przedst. zamkn.).
POLSKI — g. 19 „Wesele”.
NOWY — g. 19 „Szkoła białych”.
LALKI I AKTORA — g. 19 „Szu-ry”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30 „Straszna teściowa” (radz. b.o.), g. 15, 30, 17, 45, 20 „Szachy i galeje” (radz. 15.1).
KDF PALACOWE — g. 15, 17, 30 „Amarcord” (fr.-wł. 15.1).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Niewierna żona” (fr. 15.1).
BALTIC — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Dulcy” (pol. 15.1).
GONG — g. 10, 12, 15, 18, 30 „Sztanzyści” (fr. 15.1).
GRUNWALD — g. 16, 19, 30 „Ociec chrzestny” (USA 15.1).
GWIAZDA — g. 11, 14, 17 „Dzień Szakala” (ang. 15.1), g. 20 „Dziwczyna z walizką” (wł. 15.1).
KOSMOS — g. 20 „Pia” (fr. 15.1).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Operacja Dab” (rum. b.o.).
MINIATURA — g. 17, 45 „Noen kowboj” (USA 15.1), g. 20 „To także Wiosna” (wł. 15.1).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (RFN b.o.).
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Kto szuka złotego dna” (czes. 15.1).
RIALTO — g. 9, 30, 13, 30, 15, 30 „Pojeźdźcy potworów” (jap. b.o.), g. 17, 45, 20 „Patt Garrett i Billy Kid” (USA 15.1).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Wielki Gatsby” (USA 15.1).
TECZA — g. 17, 30, 19, 30 „Samotny detektyw McQ” (USA 15.1).
WARTA — g. 10, 17, 30 „Jarosław Dąbrowski” (pol.-radz. b.o.), g. 12, 30, 15, 30 „Mniejszy szuka dużego” (pol. b.o.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15, 16, 30 „Ballada o Cable” (USA 15.1).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Zadanie” (USA 15.1).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Charley Varrick” (USA 15.1).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Rzym”.
ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9—17.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwiczka 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 60-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Flakowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; Podstacja położn.-ginekologiczna, ul. Jackowskiego 41, tel. 479-268; ul. Kościuskiego 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, ul. Marcinkowskiego — dyskuria: lekarz psychiatryczny, psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 249, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert; 9.05 Dla kl. I—II — „Na ślizgawce”; 9.25 Śpiewa A. Lastik; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Muz. lud. Dagestanu; 10.08 Deklacje muz. dzieciom; 10.30 „Step” — fragm. 3 pow.; 10.40 Leksykon jazzu; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzyka polskiej melodii; 11.30 Kraków na muz. antenie; 12.25 Królowa na muz. antenie; 13 Big Band O. Lundströma; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Konc. kapeli i zesp. lud.; 14.14 Arie wokalne, arie instrumentalne; 14.25 Rytm młodych; 15.05 List z Polski; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy wykonawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Studio Jazzowe PR; 20.05 Naukowcy — relnikom; 20.20 Gwiazdy siedmiu stolic; 21.18 Konc. chopinowski — A. Urwałow; 22.20 Ork. P. Mauria; 22.30 Uczeń w anegdotce; 22.45 Mini-recital piosenkarzy Lwa Leszczenko; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. muz. polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8.45 Muz. popularna; 8.55 My 76; 9.45 Muz. spod strzechy; 9.55 Nagrania wybitnych solistów i kameralistów radzieckich; 10 „Znajomi z krainy słów i dźwięków” magazyn literacki; 11 Konc. muz. polskiej; 11.25 Rumuńskie rytmy lud.; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie” — fragm. pow.; 12.45 Tańce czeskie Bedřicha Smetany; 13 Dla kl. I—II — „Dr Delittie i jego zwierzęta” — słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35 Ze wsł. i o wsł.; 13.50 W rytmie tangi; 14.10 Wieści, lepiej, taniej; 14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 P. Smetana; Z cyklu poematów „Moja ojczyzna” — „Wyszenrad” — „Weltawa”; 16.10 Moda i piosenki; 16.30 Melodie operetkowe; 16.40 Magazyn informac.; 16.50

W poznańskiej „Społem” WSS

Rekonstrukcja sieci handlowo-usługowej

„Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu przyjęła do realizacji zadania wyższe od ubiegłorocznych o blisko 12 procent. Planowanemu wzrostowi detalicznej sprzedaży artykułów spożywczych i przemysłowych towarzyszyć będzie wzrost produkcji własnej (m. in. garmażeryjnej, masarskiej, piekarskiej) oraz usług dla ludności.

Wymagają te zamierzenia dalszej rekonstrukcji spolemskiej sieci handlowo-usługowej, w której coraz więcej nowoczesnych, a przy tym baro funkcjonalnych placówek. M. in. przewiduje się modernizację i otwarcie nowych sklepów w oddziałach: Mosina, Oborniki, Poznań, Swarzędz, Śrem i Środa. Nowy To myśli i Poznań otrzymać mają w tym roku placówki z artykułami niemowlęcymi, dziecięcymi i młodzieżowymi — „Mamuluch”; Gniezno — „Juniora”, a Swarzędz — „Wszystko dla domu”.

W gastronomii prócz otwarcia 3 nowych stołówek i bufetów przewiduje się modernizację niektórych zakładów i poszerzenie zakresu dotychczasowej ich działalności. Głównie dotyczy to będzie sprzedaży na wynos, kiermaszowej i abonamentowej, organizacji bankietów lub uroczystości rodzinnych. Nowości stanowią w tym względzie tzw. czwartkowe wieprzobicia.

W tym roku powstanie 10 zakładów usługowych m. in. Ośrodek „Praktyczna Pani” na Osiedlu Wielkiego Października (pozańskie Winogrody) i zakład usług malarskich w Puszczykowie. Otwarte zostaną kolejne magle elektryczne w oddziałach: Poznań, Szamotuły i Śrem, a także wprowadzić się dostawy mleka do domów w oddziałach: Oborniki, Śrem, Września.

Szczególną troską „Społem” WSS w Poznaniu otacza sprawę pracowników i szkolenie

Kalejdoskop POZNANSKI

Jak się dowiadujemy, po dłuższej niebytności w naszym mieście, w pierwszej połowie marca (9, 10 i 11) wystąpi w Poznaniu najbardziej bodaj kontrowersyjna postać polskiej estrady — Czesław Niemen. Wraz z zespołem zaprezentuje on najnowszy swój program.

(wig)
Pracownicy Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu, przy ul. Dzierżyńskiego 382 postawili na terenie swojego zakładu pracy piękny karmnik dla ptaków.

Inicjatywa godna naśladowania, gdyż trzeba pomóc tej skrzydlatej służbie sanitarnej w przezwyciężeniu trudnych warunków. Rzućmy więc kamień do wody, niech się rozbrzmieje o sniegu czy deszczu, niech się rozbrzmieje o sniegu czy deszczu, niech się rozbrzmieje o sniegu czy deszczu. Ptaki chorują. Bardziej pożądaną jest wystawianie im pożywienia w karmniku.

Radioexpress; 17 Muz. lud. Wschodu; 17.20 Rep. literacki „Znowu wśród ludzi”; 17.40 „Prady i pogody”; 17.55 Nowości nagrań radiowych; 18.30 Echo dnia; 18.40 „Świat i my” magazyn handlu zagranicznego; 19 Konc. na temat; 19.30 Teatr PR — Studio Współczesne; 20.35 L. Bernstein — dyrygent i pianista; 21.00 klawesynista E. Chojnacka gra utwory kompozytorów współczesnych; 22 Magazyn Studencki; 23 Duety barokowe śpiewają: J. Baker i D. Fischer-Dieskau; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Utwory fortep. G. Faure.
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pięt wytwórni Elektrekord; 8.30 Co kto lubi; 9 „Peczek mioty” — odc. pow.; 9.10 Z archiwum włoskiej piosenki; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 F. Couperin — VIII ordre na klawesyn gra R. Puyana; 10.15 „Nie ma szczęśliwej miłości” — śpiewa Barbara; 10.35 Mel. z westernów; 11 Zycie rodzinne; 11.30 L. Hampton — Newport 74; 11.35 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Królewskie marzenie” — odc. pow.; 15 Pieśni Schumannów śpiewa P. Schreier; 14.30 Muz. z czterech stron świata — Wenezuela; 15.10 Na estradzie Gal Costa; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Jan Jarczyk solo; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Jan Jarczyk w zespole; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Pisarz miesiąca — B. Czesko; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pociągowa dżw. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw. „Z przyrodę awanturka”; J. Krasiński; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Przyjacieli i wrogów”; 1 odc. pow. A. B. Strugałskich; 20 Wizerunek artysty — K. Moszumińska-Nazar; 20.30 Swingowe standardy gra „Benny All Stars Sextet”; 20.50 — Teatrzyk Zielone Oko — „Ocena pra-

Pogorzelcom pospieszono z pomocą

W ubiegłym tygodniu Dział Łączności z Czytelnikami „Głosu” pośredniczył w skontaktowaniu rodziny, poszkodowanej w pożarze przy ul. Walki Młodych (pisałmy o tym w numerze z 20. bm.) z Wydziałem Spraw Lokalowych i Komunalnych poznańskiego Urzędu Miejskiego. Konieczne było bowiem zapewnienie pogorzelcom tymczasowego schronienia.

Obecnie osoby te zawiadomiły nas, że załatwiono im poprzez Biuro Zakwaterowania Hoteli Miejskich odpowiednie pomieszczenia. Ponadto Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w przyszłym trybie doprowadza mieszkanie do stanu używalności, aby ta wieloosobowa rodzina (w tym osoba w starszym wieku i dzieci) jak najszybciej mogła wrócić do normalnych warunków życia. (zk)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● godz. 17 zebranie koła ZBoWiD Jeżyce Górne 2 w świetlicy „Modyny”; ul. Jackowskiego 24; ● godz. 18 odczyt prof. dr W. Małachuk pt. „Etimologia wyrazu ołbrzym” w sali PTPN, ul. Mielżyńskiego 27—29; ● godz. 19 impreza z cyklu „Muzyczny iluzjon” w Sali Kominkowej Pałacu Kultury; ● godz. 19 otwarcie wystawy „Motywy erotyczny w sztuce” w DK „Pod Lipami” (Winogrody); ● godz. 19 prelekcja pt. „Wspomnienia z Włoch” w Sali PTK, Stary Rynek 90.

cy domowej”; 21.20 Kronika zespołu „Pieśniarzy”; 21.45 Dawne przeboje na nowo; 22.05 Śpiewa M. Magomajew; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze z Rzeszowskiego; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Z. Kucówna.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7 Konc. poranny; 11 Dla kl. III lic. (jęz. polski) „Tysiąc i jedna formuła poetycka”; 11.30 A. Bo rodin; Sceny z II aktu opery „Kniaź Igor”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda piw; 13 Z radiowej fonoteki; 13.50 Dla kl. I lic. (jęz. polski) „Sarmatyzm — pojęcie mało znane”; 14.25 Tygodnik Kulturalny; 15.05 Portret sławnego malarza — T. Janeczka; 15.35 Dyskusja literacka; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha — aud.; 16.40 „Stuchacze pisza — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 Spotkanie ze Związkiem Kompozytorów Polskich; 17.15 „Za Odra i Nysa”; 17.40 Nowości muzyki rozrywkowej; 18 Z życia poznańskich szkół muzycznych; 18.25 „O zdrowiu człowieka” — Profilaktyka gryzbę — Higiena na co dzień; 19 Alkoholizm — choroba; 18.40 Spotkanie z historią Hanza — czy li o roli handlu i miast w średnio-wieczu; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 D. Szostakowicz; „Katarzyna Izmailowa” — opera w całości (stereo ogólnop.); 22.15 W stronę nowej techniki — O rdzy i ochronie przed nią; 22.30 Karmawale rytmy. Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Se-mestr II — Chemia — 1.14 — Na-wozy azotowe (kol.); 6.30 — TTR — Semestr II — Uprawa roślin — 1.14 — Podstawy nawożenia; 7 —

Powstaje centralna oczyszczalnia ścieków dla Poznania

Zagadnienie ochrony naturalnego środowiska człowieka było przez wiele lat niedostrzegane. Teraz, zwłaszcza w wysoko uprzemysłowionych krajach, stało się problemem nr 1, wymagającym natychmiastowego rozwiązania. Ingerencja człowieka w naturalne środowisko w wielu przypadkach poczyniła nieomalże nieodwracalne szkody, których usunięcie wymaga bardzo wielu lat i... pieniędzy.

W Polsce, kraju jeszcze na ogół czystych rzek i lasów, ale również kraju wyjątkowo dynamicznie rozwijającego się przemysłu — zagadnienie ochrony środowiska jest w pełni doceniane i traktowane przez władze z całą należytą mu wagą. Najdobitniej świadczy o tym jedna z wniesionych niedawno poprawek do Konstytucji PRL. Każda inwestycja jest tak zaplanowana aby jej negatywny wpływ na naturalne środowisko był minimalny. Równocześnie tam, gdzie to konieczne, instaluje się urządzenia mające zapobiegać dalszemu skażeniu środowiska.

Jedną z takich inwestycji jest budowana obecnie centralna oczyszczalnia ścieków dla Poznania. Jej plany zostały zatwierdzone w 1974 roku, a zlokalizowano ją na prawym brzegu Warty. Inwestycja ta, przy obecnym, przekraczającym często dopuszczalne normy stanie zanieczyszczenia Warty, stała się niezbędna.

Do Poznania, który leży w środkowym biegu Warty, rzeka dociera już zanieczyszczona

przez doprowadzane Nerem ścieki przemysłowe Łodzi. Poznań w swej części posiada rozbudowany system kanalizacji. Ścieki doprowadzane są prawie całkowicie do stacji pomp a stamtąd przetłacza się je do oczyszczalni. Jest to oczyszczalnia mechaniczna, o stosunkowo małej wydajności.

Nie lepiej przedstawia się sprawa odprowadzania ścieków z prawobrzeżnej części Poznania, nie posiadającej oczyszczalni miejskiej. Znajdują się tam przecież duże dzielnice mieszkaniowe, jak Rataje, Osiedle Akademickie, czy miasteczko akademickie Politechniki Poznańskiej, a także liczne zakłady przemysłowe, jak np. „Stomil” czy „Lechia”. Przy dalszej intensywniej rozbudowie osiedli mieszkaniowych i przemysłu prawobrzeżnego Poznania, zanieczyszczenie Warty wzrośnie powyżej dopuszczalnych norm. Taki stan rzeczy sprawił, że wybudowanie centralnej oczyszczalni ścieków, która przejmie w pierwszej kolejności ścieki prawobrzeżnego Poznania stało się już niezbędne.

Ta skomplikowana i nowoczesna inwestycja, realizowana przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, ze względu na konieczność szybkiego osiągnięcia pierwszych rezultatów podzielona została na trzy odrębne zadania. Pierwsze — zakłada wykonanie do końca lutego 1979 roku oczyszczalni mechanicznej dla Poznania kosztów ponad 307 mln złotych. Drugie zadanie, to budowa mechanicznej oczyszczalni ścieków dla całego miasta w ciągu następnych 44 miesięcy; jej uruchomienie przewiduje się na 1982 rok. Trzecie i ostatnie zadanie polega na wybudowaniu do 1990 roku oczyszczalni biologicznej, a więc znacznie bardziej skutecznej, o takiej samej wydajności.

Jest to jedna z pierwszych tego typu i z takim rozmachem planowanych inwestycji w kraju, a jej dalekosiężnym celem jest uporządkowanie gospodarki wodnej aż do Prosny.

Projekt oczyszczalni wykonany został przez Biuro Projektów Gospodarki Wodno-Ściekowej „Hydrosan” w Gliwicach.

Generalnym wykonawcą tej inwestycji jest poznańska „Ily

drobudowa 9”. Współdziałać z nią będzie kilkunastu podwykonawców, między innymi Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, „Mostostal”, Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal”, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych, „Elektromontaż”, „Elbud” i inne.

Obecne zaawansowanie robót pozwala przyjąć, że pierwszy etap zakończony zostanie już w czerwcu 1978 roku — poinformowano nas w dyrekcji MPWiK. Dotychczas wykonano szereg prac wstępnych. W budowie jest, rozpoczęty w 1974 roku, wał przeciwpowodziowy, zabezpieczający teren przed wiosennymi wylewami rzeki. Przesunięta została linia wysokiego napięcia. Do miejsca budowy doprowadzono wodę i elektryczność. Zakończono już budowę dróg dojazdowych. Teraz pracują tam ekipy generalnego wykonawcy, poznańskiej „Hydrobudowy” aby przygotować teren dla podwykonawców, którzy z chwilą wejścia na budowę będą mogli rozpoczynać natychmiast prace przewidziane harmonogramem robót.

Tak więc inwestycja będzie realizowana nowoczesnie i szybko. Wydaje się to być niezbędne. Warta jest coraz bardziej brudna, a z niej przecież bierzemy — nie tylko w Poznaniu — wodę pitną. (ama)

Sygnalizatory czytelników

● Gdzie można kupić smoczki dla niemowląt na butelkę, te zwykłe po 90 groszy — zapytuje Czytelniczka. (637)
● Właścicielka domu przy ul. Hibnera 37 nie może spowodować naprawy minutowego światła, mimo licznych prób lokalizacji. (634)
● Często korzystałam z usług Baru „Jubilat” — pisze mieszkanka Staroleśki — Można tam było między innymi kupić kurczaki z różną. Było to duże udogodnienie. Cóż, radość trwała krótko. Sprzedaż kurczaków zlikwidowano. Nie możemy zrozumieć dlaczego?

Odpowiedzi

▲ Poznańska Spółdzielnia Mieszkalniowa wyjaśnia nam, iż interwencja w sprawie dopływu ciepłej wody w budynku nr 9 na Osiedlu Przyjaźni była nieskuteczna. Przeprowadzone 6. II br. pomiary temperatury ciepłej wody wykazały, iż wynosiła ona od 46°C do ponad 55°C.

Nad listami czytelników

Z sercem do emerytki

Zdarza się nam otrzymywać listy od emerytów, skarżących się na swe przedsiębiorstwa, że zapominają o nich. Wpływa potem do redakcji od takiego przedsiębiorstwa lub jego komórki związkowej wyjaśnienie. Czasem uderzy się ktoś w piersi i przeprosi za przeoczenie, czasem emeryt dowiadywa się, że organizacyjnie jest niewykonalne zaproszenie wszystkich byłych pracowników na akademię, czy inną uroczystość.

Bywają też inne listy, np. ten, który napisała do redakcji Ludomiła Wachowiak. Od swego byłego zakładu pracy, w którym doszła do emerytury (a jest nim spółdzielnia „Juwelia” w Poznaniu), otrzymała skierowanie na wczasy w Swinoujściu i spędziła tam przyjemnie prawie dwa tygodnie. Prawie, bo pod koniec pobytu złamała nogę. Pomoc kierownictwa doruła czasowego i współmieszkanek, a następnie właściwa opieka lekarska, pozwoliła pani Ludomile starać się o możliwość powrotu do domu. Niestety, tamtejsza służba zdrowia odmówiła odwiezienia chorej karetką do Poznania, tłumacząc, że zakazem wyjazdu karetki poza teren województwa*).

Czytelniczka nasza jest osobą samotną i nie ma nikogo bliskiego, do którego mogłaby się zwrócić o ułatwienie powrotu. Pisze w liście: „Byłam zrozpaczona i stałam się myślową, jakim sposobem dostanę się w takim stanie do domu. A może by zatelefonować do swego zakładu pracy? Tak też zrobiłam i przedstawiłam prezesowi spółdzielni „Juwelia” moją sytuację. Prezes przyrzekł pomoc i w porozumieniu z zakładowym kolem ZMS przysłał jednego z członków tej organizacji, Janusza Szymańskiego. Ten nie tylko przetransportował mnie do Poznania, ale również obecnie opiekuje się mną, załatwiając niezbędne potrzeby”.

Sposób, w jaki spółdzielnia odniosła się do sprawy, może służyć za wzór dla tych (oby niekiedy) zakładów, w których zwykło się uważać, że wobec pracowników, będących na emeryturze, nie ma się już żadnych zobowiązań. (zk)

*) Kierownictwo służby zdrowia w Swinoujściu mogło chorą odebrać karetką pogotowia ratunkowego do Poznania — oświadczył nam dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu dr Jerzy Muszyński, z którym rozmawialiśmy na ten temat. — Zezwolenie na przewóz pacjenta poza województwo do miejsca jego zamieszkania wydają w takich przypadkach właściwe terenowo wojewódzkie władze służby zdrowia.